Pierwszy punkt w sezonie. Górnik grał z Puszczą

Kamil Orlik, pomocnik Górnika

Fot.Górnik Łęczna

strona 16

Na transferze Jana Bednarka do FC Porto zarobi też Górnik. Ile?

strona 5

Fot.Górnik Łęczna

Jan Bednarek występował w przeszłości w zielono-czarnych. W sezonie 2015/2016 był bowiem wypożyczony do Górnika z Lecha Poznań

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

5 - 11 sierpnia 2025 r. ■ nr 31 (506) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Zamożni zastępcy wójtów, sekretarze i skarbnicy

Bez nich wójtowie nie mogliby rządzić gminami. Chodzi o zastępców, sekretarzy i skarbników. Zaglądamy im do portfeli.

STR. 20

Wyzywał, szarpał i kopał nieporadną siostrę. Trafił do aresztu

STR. 5

Samochód potrącił rowerzystkę. Kobieta w szpitalu

STR. 5

Policyjny pościg za Chevroletem. Auto wjechało w znak

STR. 3

Łęczyńscy pielgrzymi wyruszyli do Częstochowy

STR. 24

N 840 ISSN 2450-4416 INDEX 409642

Puchaczów walczy o Nagrodę Internautów w konkursie na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2025

STR. 22

R E K L A M A

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

LEC

eprasa.pl f3c2c673fd

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

Zajęcia w Centrum Kultury w Łęcznej na rok 2025/2026 – przyglądamy się ofercie

Centrum Kultury w Łęcznej rozpoczyna 1 września zapisy na zajęcia artystyczne, edukacyjne i ruchowe na nowy rok kulturalny. Oferta skierowana jest do dzieci, młodzieży i dorosłych, obejmując różnorodne grupy tematyczne. Zajęcia będą odbywać się zarówno w głównej siedzibie CK przy ul. Obrońców Pokoju, jak i w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Górniczej.

Fot.CK w Łęcznej

CK w Łęcznej nie zwalnia tempa. Przed miesiącem mieszkańcy Łęcznej mogli obejrzeć debiutanckie widowisko muzyczne pt.: „Masz w sobie wiarę" - natomiast centrum już teraz zapowiada utworzenie nowego projektu muzycznego, do udziału w którym zaprasza młodych, uzdolnionych mieszkańców

Sporo atrakcji dla najmłodszych

Wśród zajęć dla najmłodszych znajdują się grupy baletowe prowadzone przez Sonię Radziszewską. Spotkania odbywają się we wtorki w Piwnicy Artystycznej, w dwóch przedziałach wiekowych: 5–7 lat oraz 8–10 lat. Koszt uczestnictwa to 300 zł za semestr, z możliwością skorzystania z obniżki w ramach Karty Dużej Rodziny.

Zajęcia plastyczne prowadzą m.in. Żaneta Kowalska-Fudała, Paweł Brodzisz oraz Małgorzata Ostasz-Szeliga. Przewidziano różne grupy wiekowe: dzieci w wieku 6–12 lat, młodzież od 13. roku życia oraz osoby dorosłe. Warsztaty odbywają się w salach CK oraz ODK. W zależności od rodzaju zajęć opłaty wahają się od 250 do 350 zł za semestr, przy czym osoby z KDR mogą liczyć na rabat.

Taniec nowoczesny wraca do sali lustrzanej od września, z zapisami zaplanowanymi na 1 września w godzinach popołudniowych. W ramach programu funkcjonują grupy wiekowe: Swingusie (4–5 lat), Swing (5–8 lat), Swing 2 (6 latki z doświadczeniem), Rivers 2 (9–10 latki) oraz zamknięte składy Rivers. Opłaty wynoszą od 300 do 310 zł za semestr lub kwartalne raty w przypadku grup zamkniętych.

Dorośli również znajdą coś dla siebie

W ofercie znajduje się również taniec towarzyski dla dorosłych, prowadzony w środy od godziny 18:00 przez Norberta Sikorę. Zapisy odbywają się indywidualnie, kontaktując się z instruktorem.

W obszarze muzyki przewidziano zajęcia wokalne, indywidualne i grupowe lekcje gry na instrumentach (gitara elektryczna, basowa, ukulele) oraz pracownię głosu. Zajęcia prowadzą Karolina Grelik, Dominika Leszczyńska, Tomasz Gładosz i Paulina Multan. Opłaty za uczestnictwo uzależnione są od rodzaju zajęć i wynoszą od 100 zł miesięcznie w przypadku zajęć wokalnych do 160 zł miesięcznie za lekcje instrumentalne. Zespół wokalny CEKINKI działa w ramach zajęć grupowych z opłatą semestralną 250 zł.

Pracownia fotograficzna pod kierunkiem Marka Wojciechowskiego będzie funkcjonować we wtorkowe wieczory. Opłata wynosi 200 zł za semestr. Dla zainteresowanych ofertą musicalową przygotowano Dziką Akademię Musicalu. Zajęcia zaplanowano we wtorki i czwartki w godz. 16:00–18:00, z przesłuchaniami 16 i 18 września. Opłata za semestr to 250 zł, z rabatem dla posiadaczy KDR.

Z troską o najmłodszych i seniorów

Nowością w grafiku są zajęcia z jogi i koncentracji dla dzieci w wieku 5–7 lat. Start przewidziano na 18 września, w czwartki o godz. 15:00. Koszt uczestnictwa wynosi 200 zł za semestr. Dla najmłodszych dzieci przygotowano również Kreatywne Gordonki – piątkowe zajęcia muzyczne za 80 zł miesięcznie.

Seniorzy mogą skorzystać z bezpłatnych warsztatów komputerowych e-SENIOR, Klubu 50+ oraz grupy OLIBABKI. Przewidziano także bezpłatną Akademię Chóralną dla dzieci i młodzieży, z zajęciami dwa razy w tygodniu.

Plan zajęć może ulec drobnym modyfikacjom po zakończeniu procesu zapisów. Rodzice zostaną o zmianach powiadomieni telefonicznie lub za pośrednictwem wiadomości SMS. Przewidziano także możliwość rotacji między grupami we wrześniu. Do grup zamkniętych nie prowadzi się zapisów, ewentualne dołączenie wymaga akceptacji instruktora.

Ewa Jaszczak

To będzie hit w przedszkolach! Studio Cyców wypuszcza słuchowisko dla dzieci

Gminny Ośrodek Kultury w Cycowie już wkrótce pojawi się na ustach wszystkich. W Cycowie powstało nowe słuchowisko, które ma szansę zyskać popularność wśród najmłodszych odbiorców w przedszkolach.

Produkcja zatytułowana „Bazyliszek" nawiązuje do legendy o przerażającym potworze ukrytym w średniowiecznych piwnicach dawnej stolicy, którego wzrok zamienia w kamień nawet najodważniejszych.

Fot.adj. screen Youtube

Projekt powstał z inicjatywy Gminnego Ośrodka Kultury w Cycowie i jest dostępny w formie cyfrowej, umożliwiając szeroki dostęp w placówkach edukacyjnych

Akcja słuchowiska rozgrywa się na Krzywym Kole, miejscu o historycznym znaczeniu, co nadaje opowieści specyficzny, mroczny klimat. Każda scena została wzbogacona unikalnymi ilustracjami wykonanymi techniką akwareli i tuszu, które oddają atmosferę dawnej Warszawy i podkreślają wyjątkowość łęczyńskiej produkcji.

W roli głównych bohaterów występują młodzi aktorzy: Zuzanna Dylewska jako Halszka, Wiktor Kowalczyk w roli Maćka oraz Kajetan Mikusek jako Waluś. W obsadzie znalazły się także Mariola Wilk, Konrad Nowak oraz Monika Oleniak. Narrację oraz realizację dźwięku i montaż przygotował Kamil Rak.

Słuchowisko łączy w sobie elementy muzyki, narracji oraz wizualizacji, tworząc wielowymiarowe doświadczenie dźwiękowo-obrazowe, które ma zachęcić dzieci do zanurzenia się w historii i legendach polskiej przeszłości.

Ewa Jaszczak

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

5 sierpnia,
godz. 7.30 - 8.30 14.00 - 15.00, **Popławy ST-2, Jaszczów 5, Łysołaje Kol.1,2,3, Cyganka 1,2, Łysołaje PGR**
godz. 8.00 - 9.00, **Łukcze domki**
godz. 8.30 - 9.30, **Turowola 5**
godz. 9.30 - 14.00, **Piaseczno 5**
godz. 10.30 - 11.30, **Nowogród 9**
godz. 12.30 - 15.30, **Nowogród 1**
8 sierpnia,
godz. 8.45 - 11.45, **Piaseczno 6 Antar**
godz. 11.00 - 14.00, **Dratów 1**
godz. 13.30 - 16.30, **Stara Wieś Kol.3**

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA
- **BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14**

LEC

eprasa.pl f3c2c673fd

Policyjny pościg za Chevroletem. Auto wjechało w znak, a to nie wszystko

Łęczna: Kierowca nie zatrzymał się do kontroli drogowej, po tym, jak przekroczył dozwoloną prędkość. Policjanci podjęli pościg za pojazdem. Ucieczka kierowcy zakończyła się po tym, jak uderzył w znak drogowy. Był nietrzeźwy i nie posiadał uprawnień do kierowania.

Fot. KPP Łęczna

Kierowca po przejechaniu około 16 kilometrów, w miejscowości Dorohucza, podczas próby wykonania manewru skrętu w lewo, kierujący stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w znak drogowy

31 lipca, w miejscowości Głębokie funkcjonariusze ruchu drogowego zauważyli samochód, który jechał z prędkością o 41 km/h wyższą niż dopuszczalna w terenie zabudowanym.

- Policjanci wydali kierowcy sygnały do zatrzymania pojazdu, jednak ten je zignorował i gwałtownie przyspieszył, rozpoczynając ucieczkę w kierunku powiatu świdnickiego. Policjanci, alarmując ościenne jednostki, natychmiast podjęli pościg, wykorzystując sygnały świetlne i dźwiękowe oraz wielokrotnie wydając polecenia do zatrzymania się. Kierujący Chevroletem nie reagował. Poruszał się z nadmierną prędkością, jechał całą szerokością jezdni, nie zważając na bezpieczeństwo innych uczestników ruchu. Dopuszczał się licznych wykroczeń, m.in. wyprzedzania w miejscach zabronionych, łamiąc poziome oznaczenia. Po przejechaniu około 16 kilometrów, w miejscowości Dorohucza, podczas próby wykonania manewru skrętu w lewo, kierujący stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w znak drogowy. Policjanci obezwładnili mężczyznę przy użyciu siły fizycznej oraz chwytów obezwładniających - opisuje aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Kierowcą okazał się 23-letni mieszkaniec Lublina. Przyznał, że nie zatrzymał się do kontroli, ponieważ kilka godzin wcześniej spożywał alkohol. Wypił cztery piwa. Miał w organizmie ponad 1 promil. Do tego okazało się, że pojazd, którym kierował, nie posiadał aktualnych badań technicznych oraz umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Nieodpowiedzialny kierujący został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie.

Za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz szereg wykroczeń drogowych, 23-latek odpowie teraz przed sądem. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności, utrata prawa jazdy oraz dotkliwe konsekwencje finansowe.

> Kierowca przyznał, że nie zatrzymał się do kontroli, ponieważ kilka godzin wcześniej spożywał alkohol. Wypił cztery piwa

Joanna Niećko

Seniorkę skusiły akcje Orlenu. Wpadła w pułapkę oszustów

Łęczna: Prawie 50 tys. zł straciła 85-latka po tym, jak zaufała fałszywemu brokerowi oferującemu szybki zysk z inwestycji w akcje Orlenu.

Kobieta trafiła w internecie na ogłoszenie dotyczące możliwości inwestowania w prywatne fundusze firmy Orlen.

- Na stronie internetowej seniorka zgłosiła swój akces przystąpienia do tego funduszu. Kolejno telefonicznie skontaktował się z nią broker, podając podczas rozmowy numer konta, na który należało wpłacić 600 złotych w celu przystąpienia do programu. Nieświadoma zagrożenia kobieta przelała wymaganą kwotę oraz ponad 12 tysięcy złotych na cele inwestycyjne. W międzyczasie 85-latka informowana była przez oszustów o zarobkach wynikających z zainwestowanych pieniędzy. Nieświadoma rzeczywistego charakteru działań pod wpływem manipulacji oszustów, seniorka, myśląc, że inwestuje na giełdzie, kilkukrotnie przekazała swoje oszczędności. Dodatkowo 85-latka została poproszona o zainstalowanie aplikacji Anydesk i podania swoich loginów i haseł - opisuje aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Finalnie po wpłaceniu ostatniej kwoty broker skontaktował się z nią. Pod pretekstem kontroli naciskał, by wpłaciła 20 tysięcy złotych. Gdy kobieta zaczęła się przeciwstawiać, zagroził, że straci swoje pieniądze i nigdy ich nie odzyska.

W wyniku działań oszustów przelała na konto przestępców blisko 50 tys. zł. Przestępstwo było prowadzone w sposób zorganizowany i długotrwały, co utrudniło pokrzywdzonej w zorientowaniu się, że padła ofiarą oszustów.

Joanna Niećko

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL
tuba ŁĘCZNEJ

Na zapisy zostało mało czasu – rejestracja do rajdu rowerowego trwa tylko do 8 sierpnia

Rajd rowerowy planowany na 17 sierpnia w gminie Puchaczów cieszy się rosnącym zainteresowaniem – ponad połowa dostępnych miejsc została już zajęta, a zgłoszenia przyjmowane są wyłącznie telefonicznie do dnia 8 sierpnia 2025.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie **13 na terenie parku w Puchaczowie**, skąd uczestnicy wyruszą na trasę liczącą około **25 km**. Meta wydarzenia przewidziana jest około godziny **16** w Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach, w odrestaurowanym budynku dawnego Dworu Lacherta.

Trasa przebiega przez miejscowości Ciechanki, Łańcuchów, oraz rondo w Kajetanówce, następnie prowadzi do Łęcznej z zaplanowanym przystankiem przy siedzibie PGKiM przy ulicy Krasnystawskiej. Powrót następuje przez ulicę Wyszyńskiego i Polną do Ciechanek.

Każdy uczestnik otrzyma gadżet rowerowy, butelkę wody oraz poczęstunek po zakończeniu rajdu. Organizatorzy przewidują możliwość odwołania lub przełożenia wydarzenia w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych; w takim przypadku stosowne komunikaty zostaną opublikowane na oficjalnym profilu Facebook Urzędu Gminy Puchaczów.

Z uwagi na szybkie zapełnianie miejsc, osoby planujące udział powinny jak najszybciej zgłosić się telefonicznie przed upływem terminu rejestracji.

Ewa Jaszczak

LEC

R E K L A M A

Wielka wygrana na Lubelszczyźnie!
Lotto
10 121 978,40 zł
– to wygrana, która padła w losowaniu Lotto we wtorek 29 lipca 2025 roku w Zamościu!
Dokładnie 10 121 978,40 zł. odbierze klient, który zagrał w kolekturze lotto w Zamościu przy ul Piłsudskiego 2b.
Szczęśliwcowi gratulujemy!
Zapraszamy do punktów LOTTO i na www.lotto.pl, a także do gry przez aplikację!

eprasa.pl f3c2c673fd

Te marki otworzą swoje sklepy w Parku Targowa

Oprócz funkcji handlowych Park Targowa będzie oferować m.in. salę zabaw, siłownię, biura, lokale medyczne oraz beauty. W obiekcie powstanie także żłobek oraz przymierzalnia fotelików samochodowych

Na 17 tysiącach metrów kwadratowych powierzchni handlowej w Lubartowie powstaje Park Targowa. Obiekt pomieści około 80 najemców i zaoferuje ponad 550 miejsc parkingowych. Zaplanowano także szybką ładowarkę o mocy 320 kW, stojaki na rowery, ogrody, ławki i inne udogodnienia, które mają ułatwić korzystanie z przestrzeni handlowej i usługowej. Inwestor podaje potwierdzoną listę marek, które wkrótce otworzą się w nowej galerii.

- Już wkrótce w październiku nastąpi wielkie wydarzenie i Park Handlowy Targowa otworzy swoje pełne usług i handlu podwoje - mówi nam inwestor Parku Targowa. - Sam leasing powierzchni wewnętrznych przekroczył już 99 proc. powierzchni najmu, trwają rozmowy z najemcami na przewidziane stanowiska foodtruck`owe i inne powierzchnie zewnętrzne, firma – inwestor, zaprasza do rozmów chętnych na ostatnie wolne lokale. Na trzy miesiące przed otwarciem stan procentowy wynajmu przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Moda i sport: W Parku Targowa znajdą się CCC, Sinsay, 4F, Martes Sport, Worldbox, Half Price, Diverse, Pepco i Smyk. Ofertę uzupełnią sklepy wielobranżowe – Action i Tedi.

Elektronika i media: Swoje sklepy otworzą RTV Euro AGD oraz Empik, który po raz pierwszy zadebiutuje w Lubartowie.

Drogerie i kosmetyki: W segmencie kosmetycznym obecne będą Rossmann, Hebe oraz Luoro.Gastronomia.

Część gastronomiczną utworzą Mushi Sushi, Trattoria Italy, Restauracja Polska i Kebab Kraftowy. Do dyspozycji klientów będzie także kawiarnia oraz piekarnia.

Rekreacja i rodzina: W obiekcie zaplanowano salę zabaw Fikumiku, siłownię Extreme Gym Fitness oraz... żłobek!

Zdrowie i uroda: Park Targowa zaoferuje usługi medycyny estetycznej i specjalistycznej, w tym gabinety ginekologa i ortopedy. Działać będą również barber, fryzjer damski, podolog, salon optyczny Bartosik, strefy piękności i kwiaciarnia.

Uzupełnieniem oferty będą sklep monopolowy 24H, Żabka, dostawca prasy, punkt detailingowy HBMS, biuro ubezpieczeń, punkt reklamowy oraz salon Fotelik-Expert.

Rekordowy wynajem i wyzwania przyszłości

Budowany w Lubartowie Park Targowa osiągnął 99 proc. wynajmu powierzchni najmu na trzy miesiące przed planowanym otwarciem. Inwestor prowadzi obecnie rozmowy z potencjalnymi najemcami dotyczące stanowisk dla foodtrucków oraz innych powierzchni zewnętrznych. Pozostały jedynie ostatnie wolne lokale.

Otwarcie obiektu zaplanowane jest na październik br. W dniu inauguracji odbędą się wydarzenia promujące park, w tym gry, zabawy, pokazy kulinarne oraz poczęstunek dla odwiedzających.

Inwestor podkreśla, że Park Targowa jest obiektem, który łączy funkcje handlowe, usługowe oraz publiczne. Cały kompleks będzie oparty na nowoczesnych rozwiązaniach ekologicznych. Lokale w obiekcie będą ogrzewane i chłodzone za pomocą pomp ciepła, co ma na celu obniżenie kosztów eksploatacji oraz zmniejszenie wpływu na środowisko.

Park będzie wyposażony w zajezdnię autobusową z trzema stanowiskami parkingowymi dla autobusów oraz dużą strefą gastronomiczną, w której znajduje się food court o powierzchni ponad 900 m². Kompleks będzie w stanie obsłużyć wycieczki turystyczne i pomieścić ponad 200 osób w jednym czasie.

- Obiekt Park Handlowy targowa nie jest kolejnym pawilonem handlowym, jest potężnym zespołem obiektów użyteczności publicznej, zrzeszającym funkcje handlowe i usługowe. Dającymi kompleksowość zakupową, umiejscawiając operatorów każdej branży - wyjaśnia inwestor. - Radujemy się, mogąc wesprzeć życie społeczności miasta Lubartów, społeczności powiatów lubartowskiego, parczewskiego, lubelskiego, łęczyńskiego i innych, na które oddziaływanie kompleksowością obiektów P.H.TARGOWA ma miejsce.

Ewa Jaszczak

Prezesa PSS ciągle nie ma

Po trzydziestu latach pełnienia funkcji prezesa SPOŁEM Grzegorz Poznański przechodzi na emeryturę. Prezesem spółdzielni był dwa razy. Najpierw pod koniec lat osiemdziesiątych, potem już na dłużej objął to stanowisko w 1995 r. W ubiegłym roku został wybrany na prezesa Zarządu Powiatowego Związku OSP w Lubartowie. Jest prezesem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

Prezesem Społem Grzegorz Poznański był do 30 czerwca. Rada Nadzorcza ogłosiła konkurs na to stanowisko. Zgłosiło się czterech kandydatów. Konkurs miał być rozstrzygnięty do końca lipca.

Nowego prezesa jeszcze jednak nie ma. Jak mówi przewodnicząca Rady Nadzorczej PSS Małgorzata Golińska, konkurs został unieważniony. Na razie nie wiadomo, kiedy i w jaki sposób będzie wyłoniony nowy prezes.

Marcin Kusyk

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Referent, Łęczna/PUP	1	5 000,00 zł	u
Specjalista do spraw rozwoju zawodowego, Łęczna/PUP	1	5 040,00 zł	u
Doradca do spraw zatrudnienia, Łęczna/PUP	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Łęczna/ZS	1	5 153,00 zł	u
Robotnik budowlany, Jaszczów	1	5 000,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Puchaczów	1	4 666,00 zł	u
Logopeda, Łęczna/Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna	1	4 666,00 zł	u
Kierowca – kurier, Popławy		30,5 zł/godz.	z
Psycholog/terapeuta środowiskowy, Łęczna/NZOZ VIAMED		5 000,00 zł	z
Spawacz, Zalesie/Załoga	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Zalesie/Załoga	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca – lada mięsna, Kijany		30,5 zł/godz.	z
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Łańcuchów/SP	0,4	2 061,20 zł	u
Nauczyciel WOS Łańcuchów/SP	0,1	572,56 zł	u
Nauczyciel EBD Łańcuchów/SP	0,05	286,28 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Łańcuchów/SP	0,1	572,56 zł	u
u – umowa o pracę z – umowa zlecenie			

Ogrody deszczowe w centrum Lubartowa

Miasto Lubartów ogłosiło przetarg na opracowanie dokumentacji technicznej na wykonanie ogrodów deszczowych oraz zaplanowanie rozwiązań przechwytujących wodę deszczową na zielonych terenach rekreacyjno-sportowych. Termin składania ofert: 5 sierpnia. Wykonawca ma osiem miesięcy na wykonanie projektu od podpisania umowy.- Ogród deszczowy to specjalnie zaprojektowany teren, który zatrzymuje wodę opadową, pozwalając jej powoli wsiąkać w ziemię. Dzięki temu zapobiega podtopieniom, oczyszcza wodę i wspiera miejską przyrodę - zapewniają urzędnicy. Podczas ulew ogrody deszczowe wchłaniają wodę, która nie trafia do przepełnionej kanalizacji. Pomagają obniżać temperaturę powietrza podczas upałów. Według projektu powstanie 12 ogrodów deszczowych o powierzchni 50-100 m² w różnych lokalizacjach miasta, m.in. przy budynku urzędu miasta, przy szkołach, przedszkolach, bibliotece i muzeum. Całość obejmie łącznie ok. 2,5 hektara zielonych terenów retencyjnych.

Kwota przeznaczona na sfinansowanie zamówienia: 150 000 zł.

dj

LUB

eprasa.pl f3c2c673fd

PIŁKA NOŻNA

Na transferze Jana Bednarka do FC Porto zarobi też Górnik

FC Porto wykupiło z angielskiego Southampton FC Jana Bednarka za 7,5 mln euro. Ze względu na to, że w przeszłości środkowy obrońca spędził sezon w Górniku Łęczna, pieniądze otrzyma też klub z Lubelszczyzny.

Jan Bednarek (na zdj. z prawej) występował w przeszłości w zielono-czarnych. W sezonie 2015/2016 był bowiem wypożyczony do Górnika z Lecha Poznań

Fot.Górnik Łęczna/Archiwum

Reprezentant Polski zamienia spadkowicza z angielskiej Premier League na FC Porto, 32-krotnego mistrza Portugalii. Jan Bednarek został wykupiony za 7,5 mln euro. A to oznacza, że część z tej sumy wpadnie na konto Górnika Łęczna.

Przepisy FIFA stanowią, że w takiej sytuacji klub kupujący jest zobowiązany, by uiścić tzw. składkę solidarnościową (solidarity contribution). To opłata, która ma na celu wspieranie klubów szkolących zawodników. Przy każdym międzynarodowym transferze zawodnika, klub pozyskujący zobowiązany jest do przekazania 5 proc. kwoty transferu na rzecz klubów, które przyczyniły się do jego wyszkolenia w wieku od 12 do 23 lat.

Chodzi o to, by kluby, które wychowały zawodników, mogły czerpać korzyści z ich dalszej kariery, niezależnie od tego, czy zawodnik opuszcza klub bezpośrednio po okresie szkolenia.

Kwota 5 proc., w tym przypadku 375 tys. euro, jest dzielona między wszystkie kluby, które szkoliły zawodnika w wieku od 12 do 23 lat, proporcjonalnie do lat szkolenia.

Środkowy obrońca występował w przeszłości w zielono-czarnych. W sezonie 2015/2016 był wypożyczony do Górnika z Lecha Poznań. Zaliczył wówczas 18 meczów (na poziomie ekstraklasy i Pucharu Polski) dla łęczyńskiego klubu, prowadzonego najpierw przez Jurija Szatałowa, a później Andrzeja Rybarskiego. Jan Bednarek kończył wtedy 20 lat, więc - zgodnie z przepisami - klubowi przysługuje 10 proc. od składki solidarnościowej - w tym przypadku 37,5 tys. euro.

Jan Bednarek został wykupiony z Lecha Poznań przez Southampton FC w 2017 roku za 6,5 mln euro. Po ośmiu latach spędzonych w Anglii 29-letni środkowy obrońca zagra teraz w ekipie, która w sezonie 2024/2025 zajęła trzecie miejsce w lidze portugalskiej, a z Ligą Europy pożegnała się na etapie 1/16 finału, po porażce z AS Roma.

FC Porto zagra w tym sezonie w fazie ligowej Ligi Europy. Reprezentant Polski podpisał z portugalskim klubem 4-letni kontrakt.

Dominik Smagała

Wyzywał, szarpał i kopał nieporadną siostrę. Trafił do aresztu

Badanie stanu trzeźwości wykazało, że miał blisko promil alkoholu w organizmie

Fot.KPP Łęczna

Łęczna: Do tymczasowego aresztu trafił 28-latek, który znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją siostrą. Podczas awantury kopał ją po głowie i ciele.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (27 lipca).

- Policjanci zostali poinformowani o przemocy domowej w rodzinie na terenie powiatu łęczyńskiego. Jak ustalili funkcjonariusze, w nocy 28-latek wszczął awanturę domową, podczas której kopał po głowie i ciele swoja 36-letnią siostrę. W wyniku tego kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Policjanci zatrzymali agresora i przewieźli do policyjnej celi. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że miał blisko promil alkoholu w organizmie. Podczas prowadzonego w tej sprawie postępowania okazało się, że mężczyzna od dwóch lat znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją siostrą, która jest nieporadna ze względu na stan zdrowia. Wyzywał, poniżał, krytykował, zakłócał spoczynek nocny, a także szarpał - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Usłyszał zarzut znęcania się fizycznego i psychicznego nad swoją siostrą oraz spowodowania u niej uszczerbku na zdrowiu. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy. Za popełnione przestępstwo grozi mu kra do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Remont Alei „Działkowej" w Łęcznej: pierwszy etap inwestycji drogowej

W Łęcznej rozpoczęto prace przy modernizacji drogi określanej jako Aleja „Działkowa", prowadzącej po obu stronach działek na osiedlu Niepodległości. Według najnowszych informacji burmistrza Leszka Włodarskiego, w ostatnich dniach właściciele nieruchomości wzdłuż tej drogi mają już dostęp do nowej nawierzchni gruntowej, pokrytej podwójną warstwą kruszywa. To realizacja pierwszego etapu prac wnioskowanych przez mieszkańców przy utwardzeniu dróg.

Burmistrz Włodarski odnotował, że chociaż zakres robót jest ograniczony — polegający na ułożeniu dwóch warstw kruszywa — to stanowi istotny krok w kierunku trwałego rozwiązania technicznego. Jednocześnie wskazał, że dalsze prace zostaną wznowione po zakończeniu procedur formalnych związanych z uregulowaniem stanu prawnego gruntów oraz uzyskaniem wszystkich pozwoleń

- Od kilku dni właściciele nieruchomości wzdłuż Alei ‚Działkowej` w Łęcznej na osiedlu Niepodległości mogą poruszać się po wyremontowanej drodze. Droga gruntowa została pokryta podwójną warstwą kruszywa. Jest to pierwszy etap realizacji wniosku mieszkańców na utwardzenie nawierzchni. Kolejne prace modernizacyjne związane ze zmianą nawierzchni na asfaltową lub z kostki betonowej, zostaną wznowione po uregulowaniu stanu prawnego i uzyskaniu niezbędnych pozwoleń a obecnie zastosowane kruszywo posłuży za podbudowę - podkreślił burmistrz

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z 16 kwietnia przeznaczono na „modernizację dojazdu do działek budowlanych położonych po obu stronach tzw. Alei Działkowej" kwotę 65 000 zł w ramach działu 600, rozdziału 60017 budżetu inwestycyjnego na rok 2025. To potwierdza, że obecne prace finansowane są z zaplanowanych środków.

Remont stanowi etapową strategię – zastosowane kruszywo ma funkcjonować jako podbudowa, co umożliwia późniejszą zmianę nawierzchni na asfaltową lub z kostki betonowej. Termin rozpoczęcia kolejnych działań uzależniony jest od uregulowania statusu prawnego gruntów i uzyskania wymaganych pozwoleń administracyjnych.

Łącznie plan budżetowy na 2025 rok obejmuje inwestycje drogowe na miliony złotych, a utwardzenie Alei Działkowej stanowi niewielki, lecz konkretnie zaplanowany punkt programu infrastrukturalnego.

Ewa Jaszczak

Samochód potrącił rowerzystkę. Kobieta w szpitalu

Łęczna: 64-letnia rowerzystka została potrącona przez samochód. Rowerzystka z obrażeniami trafiła do szpitala.

Do potrącenia doszło w czwartek (31 lipca) w Łęcznej.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 64-letnia kobieta poruszająca się rowerem najpierw jechała chodnikiem, po czym wjechała na skrzyżowanie ulic. W tym czasie, przed linią zatrzymania, oczekiwała na możliwość wjazdu na skrzyżowanie 52-letnia kobieta kierująca pojazdem marki Mazda. Gdy rowerzystka znalazła się przed przednim zderzakiem samochodu, kierująca Mazdą ruszyła, doprowadzając do potrącenia kobiety na rowerze - podaje aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Według relacji kierującej Mazda widziała nadjeżdżającą chodnikiem rowerzystkę, jednak nie spodziewała się, że nagle wjedzie pod jej pojazd. 64-latka doznała obrażeń i została przetransportowana do szpitala. Zarówno kierująca samochodem, jak i rowerzystka były trzeźwe.

Joanna Niećko

eprasa.pl f3c2c673fd

Kuria: Proboszcz z Ostrowa Lubelskiego powiedział prawdę. Ale czy całą?

W informacji przekazanej na mszach świętych przez ks. Stanisława Kluskę nie ma treści nieprawdziwych wymagających sprostowania - brzmi stanowisko kurii siedleckiej. Jednak w wypowiedzi księdza nie padło ważne stwierdzenie o stosunku władz Ostrowa Lubelskiego do relokacji imigrantów.

Ks. dr Paweł Bielecki, rzecznik kurii siedleckiej
Podczas rozmowy księdza biskupa Kazimierza Gurdy z księdzem proboszczem podkreślono, że Kościół nie jest miejscem prowadzenia działań o zabarwieniu politycznym

Włodzimierz Kołton, Burmistrz
W dalszym ciągu podtrzymuję swoje stanowisko zawarte w oświadczeniu: Rada Miejska i burmistrz są przeciwni relokacji imigrantów w gminie Ostrów Lubelski

O zgrzycie między Radą Miejską w Ostrowie Lubelskim a parafią pisaliśmy w numerze z 22 lipca. Poszło o sprawę przyjmowania nielegalnych imigrantów na terenie gminy. Zaczęło się od złożonej w kwietniu petycji podpisanej przez Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski. Jej autorzy zwracali się do Rady Miejskiej o podjęcie „działań mających na celu zapobieżenie jakimkolwiek próbom organów centralnych utworzenia na naszym terenie ośrodków dla imigrantów".

Spór o imigrantów

Rada zajęła się petycją w czerwcu. Na sesji radni uznali, że nie zasługuje ona na rozpatrzenie, ponieważ Rada Miejska nie jest organem właściwym do podejmowania takich uchwał. Sprawami związanymi z imigrantami nie zajmują się samorządy, ale organy i instytucje państwowe. Burmistrz Ostrowa Lubelskiego Włodzimierz Kołton wystąpił do Urzędu wojewódzkiego z pytaniem, czy są podejmowane jakiekolwiek działania mające na celu przyjmowanie nielegalnych imigrantów lub tworzenia ośrodków dla nielegalnych imigrantów na terenie województwa lubelskiego lub zlecenie tych zadań gminom oraz czy obowiązują jakiekolwiek przepisy, które nakładałyby obowiązek przyjmowania nielegalnych imigrantów przez władze samorządowe. Urząd Wojewódzki odpowiedział, że nie planował i nie podejmuje podejmować działań mających na celu przyjmowanie imigrantów lub tworzenie ośrodków dla nielegalnych imigrantów.

Radni, podejmując uchwałę w sprawie petycji, zaznaczyli jednak, że zarówno burmistrz, jak i Rada są przeciw relokacji imigrantów w gminie. Za taką treścią uchwały zagłosowali wszyscy obecni na sesji, czyli 12 osób.

Sprawa wróciła w lipcu. Burmistrz Włodzimierz Kołton zareagował na treści, które padły na mszach świętych 13 lipca, jak napisał w mediach społecznościowych:

- W odpowiedzi na nieprawdziwe informacje, które były rozpowszechniane podczas dzisiejszych mszy świętych. Mamy nadzieję, że wynika to z niewiedzy lub wprowadzania w błąd.

Opublikował stanowisko, w którym potwierdzał ustalenia Rady Miejskiej i podkreślał, że władze gminy są przeciwne relokacji imigrantów.

- Z wypowiedzi w ogłoszeniach podczas mszy wynikało, że Rada Miejska jest za przyjmowaniem imigrantów w Ostrowie Lubelskim. Nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością, nie ma w gminie takiego tematu. Zabolało mnie to, bo zostało powiedziane w kościele. Kontaktowałem się z księdzem, bo chciałbym, żeby zostało to sprostowane, ale na razie nic nie ustaliliśmy - wyjaśniał burmistrz Wspólnocie Lubartowskiej, dlaczego zdecydował się opublikować stanowisko. Burmistrz oczekiwał sprostowania ze strony ks. proboszcza parafii Niepokalanego Poczęcia, ks. Stanisława Kluski.

21 lipca na facebooku burmistrz pisał, że przekazał ks. proboszczowi oświadczenie do odczytania na mszach 20 lipca, ale nie zostało ono przekazane wiernym. Opublikowane zostało na profilu miasta - pokrywa się z tym, które zamieszczono 13 lipca.

Co powiedział ksiądz?

O sprawę zapytaliśmy ks. dr. Pawła Bieleckiego, rzecznika kurii siedleckiej.

- Jakie wypowiedzi padły na mszach świętych w Ostrowie Lubelskim 13 lipca? Czy jeśli padły nieprawdziwe stwierdzenia - zostaną sprostowane? - wysłaliśmy pytania. Ks. rzecznik odpisał 29 lipca, przekazał treść ogłoszeń wygłoszonych przez ks. Stanisława Kluskę na mszach świętych 13 lipca:

- Dzisiejsze Echo Katolickie podaje, że pod wpływem protestu mieszkańców 2 lipca zapadła decyzja podczas posiedzenia Zarządu Województwa Mazowieckiego w wyniku rosnącego oporu społecznego i politycznego w miastach, gdzie było zaplanowane otwarcie CIC-ów w Siedlcach, Radomiu, Ostrołęce, Płocku, Ciechanowie. Zrezygnowano z planowanej koncepcji wsparcia dla emigrantów. W Ostrowie Lubelskim 7 (poprawiono na 12) Radnych przy trzech nieobecnych podjętą uchwałą odrzuciło złożoną do gminy petycję mieszkańców, aby do naszej miejscowości nie sprowadzać migrantów. By nasza gmina była wolna od nielegalnych migrantów. Podaję tekst oficjalny Gminy. Cytuję: „Na sesji 24.06.2025 r. Rada Miejska rozpatrzyła wniesioną w dniu 7.04.2025 r. petycję przez Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski w sprawie przyjęcia uchwały kierunkowej zobowiązującej samorządową władzę wykonawczą do użycia wszelkich prawnych metod aby nie dopuścić do utworzenia na terenie Gminy jakichkolwiek ośrodków dla nielegalnych imigrantów i uznała, że nie zasługuje na uwzględnienie. (...) Za przyjęciem niniejszej uchwały głosowało 12 radnych obecnych na sesji. Nikt z radnych się nie wstrzymał i nikt nie był sprzeciw. Dodatek... Zgodnie z prawem RP na terenie Polski nie mogą przebywać nielegalni imigranci. Dlatego w katalogu własnych zadań Gminy nie ma określonych zadań dotyczących przyjmowania lub relokowania na terenie własnym gminy nielegalnych migrantów. Dotychczasowa polityka migracyjna UE skompromitowała się na całej linii. Wprowadzenie czasowej kontroli granic jest mocno spóźnione. Ruch Obrony Granic powołany z wolontariuszy zamiast pochwał doczekał się nagonki medialnej".

W ogłoszeniu, którego treść przysłał ks. rzecznik, nie ma jednak informacji o tym, że Rada Miejska i burmistrz są przeciw relokacji imigrantów.

Burmistrz stanowiska nie zmienia

Ksiądz doktor Paweł Bielecki komentuje:

- Po rozeznaniu sprawy stwierdza się, że w powyższym tekście nie ma informacji nieprawdziwych, które wymagałyby sprostowania. Podczas rozmowy Księdza Biskupa Kazimierza Gurdy z Księdzem Proboszczem podkreślono, że Kościół nie jest miejscem prowadzenia działań o zabarwieniu politycznym, a ksiądz nie powinien się publicznie opowiadać po żadnej ze stron opcji politycznych.

Burmistrza Włodzimierza Kołtona zapytaliśmy, czy będzie się w dalszym ciągu domagał sprostowania os księdza proboszcza.

- Stanowisko Kurii należy zaakceptować. Ks. biskup zapewne podjął je po wyjaśnieniach ze strony ks. proboszcza. W dalszym ciągu jednak podtrzymuję swoje stanowisko zawarte w oświadczeniu: Rada Miejska i burmistrz są przeciwni relokacji imigrantów w gminie Ostrów Lubelski. Potrzeba nam spokoju koło tej sprawy - mówi burmistrz.

Marcin Kusyk

Kierowcy „ze zbyt ciężką nogą" ukarani

ŁĘCZNA: Trzech kierujących pojazdami straciło prawo jazdy. Znacznie przekroczyli prędkość w obszarze zabudowanym.

Podczas weekendu (26-27 lipca) policjanci z łęczyńskiej drogówki zatrzymali trzech kierujących, którzy w obszarze zabudowanym przekroczyli dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h.

Pierwszy zatrzymany to mieszkaniec pow. lubartowskiego, drugi Lublina, a trzeci pow. łęczyńskiego.

- W sobotę około godziny 15.30 w miejscowości Spiczyn został zatrzymany do kontroli drogowej 46-letni mieszkaniec gminy Ostrówek kierujący Fordem. Zarejestrowana prędkość, z jaką poruszało się auto, wynosiła 109 km/h przy ograniczeniu prędkości do 50 km/h. Kilkadziesiąt minut później w miejscowości Jawidz policjanci zatrzymali do kontroli drogowej pojazd Mitsubishi. Za kierownicą siedział 42-letni mieszkaniec Lublina. Miał na liczniku 108 km/h. Z kolei w niedzielę po godzinie 13 przez miejscowość Charlęż 27-letni mieszkaniec gminy Spiczyn kierował quadem z prędkością 103 km/h przy ograniczeniu prędkości do 50 km/h - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Kierującym policjanci zatrzymali prawa jazdy. Ponadto nałożono na nich mandaty karne i punkty karne.

Joanna Niećko

Wpłacali 1,5 proc. na Hospicjum św. Anny w Lubartowie. Kwota niebagatelna

Lubartowskie Hospicjum św. Anny jest rozbudowywane. Potrzeby placówki są duże. Ks. Andrzej Juźko, proboszcz parafii w. Anny, apeluje co roku o wpłacanie 1,5 proc. podatku na potrzeby hospicjum. Na mszach świętych na cmentarzu 24 lipca i w bazylice św. Anny 27 lipca ks. proboszcz ogłosił, jaka kwota została wpłacona na potrzeby hospicjum.

To ponad 1,4 mln zł.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl f3c2c673fd

Tomasz Mleczek na czele Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Pracę w Kazimierzu zamierza łączyć z pracą w Janowcu.

17 marca br. Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Do tej pory obowiązki dyrektora pełniła Danuta Smaga, która przejęła kierowanie instytucją w sierpniu ubiegłego roku po Izabeli Andryszczyk. Dokumenty składać można było do 25 kwietnia, a na ich rozpatrzenie trzeba było poczekać do połowy lipca. Jednak na stanowisko dyrektora MNKD w tym czasie chętnych nie było, chociaż Danuta Smaga zapowiadała, że będzie ubiegała się o reelekcję.

Dr Tomasz Mleczek od lutego jest zastępcą dyrektora ds. merytorycznych w Muzeum Zamek w Janowcu, a w lipcu został także dyrektorem Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

W związku z tym 29 maja konkurs ogłoszono po raz kolejny. Tym razem była dwójka kandydatów - Romana Rupiewicz, historyk sztuki, patrolog, ekspert w dziedzinie ochrony krajobrazu kulturowego oraz Tomasz Mleczek, który jednocześnie jest także zastępcą dyrektora do spraw merytorycznych Muzeum Zamek w Janowcu.

Komisja zdecydowała, że na czele MNKD stanie dr Tomasz Mleczek - j specjalista od historii wojskowości i bronioznawstwa. Pracował również w Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie od 2009 r. był kustoszem Gabinetu Genealogiczno - Heraldycznego, a także kustoszem tamtejszej kolekcji militariów. Od lutego jest także zastępcą dyrektora ds. merytorycznych w Muzeum Zamek w Janowcu i zamierza łączyć obie funkcje.

Agnieszka Gołębiowska

Puławskie Lato Bluesowe 2025. Jeszcze trwają zapisy

W połowie sierpnia Puławy ponownie staną się stolicą polskiego bluesa. Wszystko za sprawą XIX Letnich Warsztatów Bluesowych, organizowanych przez Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika". To już dziewiętnasta edycja kultowego wydarzenia, które co roku przyciąga miłośników muzyki bluesowej z całej Polski.

Tegoroczne Puławskie Lato Bluesowe wystartuje 12 i potrwa do 16 sierpnia. W programie wydarzenia tradycyjnie koncerty, warsztaty instrumentalne i wokalne oraz jam session.

Uczestnicy warsztatów będą mieli okazję rozwijać swoje umiejętności pod okiem uznanych artystów i instruktorów. Wśród prowadzących warsztaty znaleźli się m.in. Sabina Włodarska (klasa wokalna), Klaudia Kowalik (klasa gitary elektrycznej), Bartek Łęczycki (klasa harmonijki), Andrzej Tyszko (klasa instrumentów klawiszowych), Rafał Karasiewicz (klasa instrumentów klawiszowych), Bartosz Niebielski (klasa perkusji).

Nie zabraknie również wyjątkowych zajęć Master Class, które poprowadzą legendy polskiego bluesa: Mieczysław Jurecki – gitara basowa oraz Marek Raduli – gitara elektryczna.

Warsztaty to nie tylko intensywna nauka, ale także niezapomniane wieczory koncertowe i jam sessions. Zapisy i szczegóły na stronie internetowej www.domchemika.pl

Marta Pietroń

Zderzenie ciągnika z osobówką. Cztery osoby w szpitalu

19-latek kierujący Renault nie dostosował prędkości do warunków na drodze i uderzył w ciągnik ciągnący za sobą przyczepę ze zbożem. Osobówkę odbiło i uderzyła w nadjeżdżającą z przeciwka Skodę. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Do zdarzenia doszło w środowy wieczór (30 lipca) tuż po godz. 21 w Opatkowicach (gmina Puławy). Jak wynika z ustaleń policji, 19-latek z gminy Gniewoszów kierujący osobowym Renault nie dostosował prędkości do warunków na drodze i uderzył w jadący tamtędy ciągnik rolniczy, który ciągnął za sobą przyczepę ze zbożem. W wyniku zderzenia ciągnik wylądował w rowie, a Renault - odrzucony siłą uderzenia - zderzył się z kolei z nadjeżdżającą z naprzeciwka Skodą, którą kierował 58-latek z Kozienic.

Do szpitala w Puławach trafiły cztery osoby - kierujący ciągnikiem 69-letni mieszkaniec Gminy Puław i jego żona, która jechała na ciągniku razem z nim, a także pasażerka Skody oraz jedna z pasażerek Renault (poczuła się źle już w trakcie czynności prowadzonych przez policjantów na miejscu, dlatego funkcjonariusze wezwali kolejną karetkę).

Po badaniach medycy wypisali do domu kierującego ciągnikiem i pasażerki osobówek. W szpitalu ze złamaniami pozostała kobieta, która jechała na ciągniku.

Wszyscy kierujący byli trzeźwi. Ze względu na rozsypane na jezdni zboże, droga przez pewien czas była całkowicie nieprzejezdna, a mundurowi kierowali na objazdy. Okoliczności zdarzenia bada Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Kierowca tira nie wyhamował

Fot.KPP Puławy

Do zdarzenia doszło w czwartkowy wieczór, 31 lipca tuż po godz. 18 na drodze krajowej nr 12 przed sygnalizacją w Leokadiowie, na jezdni w kierunku Lublina. Jak informuje puławska policja, kierowca Dafa nie dostosował prędkości do warunków na drodze i uderzył w tył jadącej przed nim osobowej Skody. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Policja zakwalifikowała zdarzenie jako kolizję.

Marta Pietroń

13. edycja Pardes Festival przed nami. Spotkania z kulturą żydowską w trzech powiatach

Zgodnie z koncepcją festiwalu wędrującego wydarzenia zaplanowano w kilku lokalizacjach: w Puławach, Kazimierzu Dolnym, Celejowie, Podgórzu i Wojciechowie.

Pardes Festival to bogaty, interdyscyplinarny program wydarzeń przywołujący historię żydowskich sztetli, wielokulturowe bogactwo Lubelszczyzny, Polski i Europy. A to niektóre tylko z wydarzeń festiwalowych:

Rozpocznie się 10 września w Bibliotece Miejskiej w Puławach. Organizatorzy zapraszają na wernisaż wystawy „Byli sąsiadami. Ludzkie wybory i zachowania w obliczu Zagłady" z Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Festiwal gości w Puławach po raz pierwszy. W przestrzeni miasta nie ma śladu po dzielnicy żydowskiej, synagodze, mykwie, cmentarzu żydowskim... Tylko samotny granitowy głaz z tablicą poświęconą pamięci 3600 żydowskich mieszkańców Puław zamordowanych w czasach Holokaustu, postawiony na miejscu zniszczonej przez Niemców synagogi, przywołuje żywą do września 1939 r. obecność żydowskich sąsiadów.

Fot.MP

W ubiegłym roku Pardes Festival po raz pierwszy zagościł w Celejowie, gdzie zorganizowano Piknik „Pardes, znaczy ogród. Mleko miód i wino". Na miejscu można było posmakować potraw kuchni żydowskiej, przygotowanych przez profesjonalnego kucharza

11 i 12 września to dni pełne wydarzeń w Kazimierzu Dolnym. Tradycyjnie zaplanowano wizytę w kazimierskiej synagodze. Gości powita Piotr Kowalik (Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN) opowieścią o genezie i strukturze gmin żydowskich, wzbogaconą o historię sztetla Kuzmir.

W krajobraz kulturowy Kazimierza Dolnego i okolic wpisane są od wieków sady owocowe. A skoro pardes z hebrajskiego oznacza ogród, sad, raj, to leitmotivem tegorocznej edycji Pardes Festival organizatorzy uczynili *owoce*, te z midraszy i te z okolicznych sadów. Owocowy cykl spotkań festiwalowych rozpocznie się 11 września opowieścią Piotra Kowalika „...., Który stwarzasz owoc drzewa". Owoce w judaizmie - praktycznie i symbolicznie.

Tego samego dnia przewidziano także spotkanie ze starowierką Katarzyną Roman-Rawską, autorką książki „Zaśnięcie Anisy. Opowieść o polskich starowierach".

12 września w programie spacer plenerowy wpisany do festiwalowego cyklu „Pardes znaczy Ogród". Po spacerze smakowanie kreplachów i innych przysmaków kuchni żydowskiej w kazimierskiej Villi Bohema, a potem wyjątkowe prezentacje.

13 września w urokliwym Celejowie (gm. Wąwolnica) zaplanowano piknik „Pardes znaczy Ogród. Mleko, miód i wino". W programie wiele atrakcji. m.in. smakowanie potraw żydowskich, warsztat wypieku cebularza, także muzyka i tańce.

Dzień później organizatorzy zapraszają ponownie do Puław. W zabytkowej czytelni Centralnej Biblioteki Rolniczej odbędzie się prezentacja Anny Lebet-Minakowskiej z Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie, poświęcona historii judaików w zbiorach Czartoryskich.

Popołudnie 14 września to także czas na wydarzenia w Wojciechowie. W zabytkowej Wieży Ariańskiej goście festiwalowi zwiedzą dwie wyjątkowe atrakcje: Muzeum Kowalstwa i Muzeum Regionalne. A na finał festiwalu zespół Svahy w żywiołowym programie polskiej muzyki ludowej przeplatanej piosenkami żydowskimi.

Więcej informacji na stronie pardesfestival.pl oraz na profilu wydarzenia na Facebooku.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl f3c2c673fd

Wjechał w rowerzystkę i zwiał. Bał się, bo... miał „za uszami”

POWIAT OPOLSKI: Siedząc za kierownicą Skody, najechał na rowerzystkę, po czym zwiał z miejsca zdarzenia. 51-letni mieszkaniec gminy Karczmiska jest już w rękach policjantów z Opola Lubelskiego. Będzie tłumaczył się przed sądem. Grozi mu do trzech lat odsiadki.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Okazało się, że 51-letni mieszkaniec gminy Karczmiska nie był trzeźwy, podczas badania wydmuchał prawie trzy promile!

W sobotę, 2 sierpnia po południu w Uściążu w gminie Karczmiska doszło do potrącenia rowerzystki. Sprawcą okazał się kierowca Skody, który uciekł z miejsca zdarzenia.

- Skierowani na miejsce zdarzenia policjanci ustalili, że kierujący Skodą, wykonując manewr wyprzedzania, nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na jadącą przed nim rowerzystkę, po czym odjechał z miejsca zdarzenia. Poszkodowana 55-latka z gminy Karczmiska trafiła do szpitala, ale na szczęście obrażenia, jakich doznała, nie zagrażają jej życiu - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mundurowi rozpoczęli poszukiwania i szybko ustalili miejsce pobytu nieodpowiedzialnego kierowcy. Równie szybko na światło dzienne wyszedł powód ucieczki mężczyzny z miejsca zdarzenia... Okazało się, że 51-letni mieszkaniec gminy Karczmiska nie był trzeźwy, podczas badania wydmuchał prawie trzy promile!

- Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do policyjnego aresztu. Gdy wytrzeźwieje, usłyszy zarzut spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, będąc pod wpływem alkoholu. Grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności. Kierująca rowerem kobieta była trzeźwa - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Opolscy kryminalni zaskoczyli go w podróży

Opole Lubelskie: Kryminalni z Opola Lubelskiego zatrzymali 35-letniego mężczyznę, który był poszukiwany dwoma listami gończymi. Skutecznie ukrywał się od 2022 roku.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Mężczyzna był totalnie zaskoczony widokiem kryminalnych z Opola Lubelskiego. Robił wszystko, by uniknąć kary - zerwał wszelkie kontakty i często zmieniał miejsce zamieszkania

W czwartek, 31 lipca kryminalni z Opola Lubelskiego wpadli na trop mieszkańca gminy Opole Lubelskie, którego poszukiwali od 2022 roku.

- Policjanci ustalili, że poszukiwany mężczyzna będzie poruszał się samochodem marki Hyundai w kierunku Lubartowa. W wyniku podjętych działań opolscy kryminalni na jednej ze stacji paliw w gm. Niemce zauważyli pojazd poszukiwanego, a w pobliżu – samego mężczyznę. Natychmiast przystąpili do działania, zatrzymując go - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mężczyzna był totalnie zaskoczony widokiem kryminalnych z Opola Lubelskiego. Robił wszystko, by uniknąć kary - zerwał wszelkie kontakty i często zmieniał miejsce zamieszkania.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie poszukiwany był dwoma listami gończymi, które wydał Sąd Okręgowy w Łodzi oraz Sąd Rejonowy Lublin – Wschód. Do odbycia ma łącznie trzy lata i trzy miesiące odsiadki za rozbój oraz fałszerstwo intelektualne.

- 35-latek był już wcześniej karany i odbył karę pozbawienia wolności w związku z wcześniejszymi przestępstwami. Teraz też trafił za kratki, gdzie spędzi najbliższe trzy lata i trzy miesiące - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina Wilków: Wpadł z marihuaną. Nie był notowany, a teraz może „posiedzieć”

U 20-latka z gminy Wilków policjanci znaleźli sporą ilość marihuany i elektroniczną wagę. Zarzuty już usłyszał.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Z zabezpieczonej ilości substancji można byłoby przygotować blisko 150 porcji dilerskich marihuany

Zatrzymanie młodego mężczyzny to efekt pracy kryminalnych z Opola Lubelskiego.

- W piątek wieczorem, realizując własne materiały operacyjne na terenie gminy Wilków, zauważyli młodego mężczyznę, który zgodnie z posiadanymi informacjami mógł być w posiadaniu środków odurzających - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Nie mylili się. 20-latek miał przy sobie woreczek z marihuaną. Ale na tym nie koniec, bo funkcjonariusze przeszukali też zajmowane przez mężczyznę pomieszczenia mieszkalne. Tam znaleźli kolejny woreczek z marihuaną oraz wagę elektroniczną.

- Z zabezpieczonej ilości substancji można byłoby przygotować blisko 150 porcji dilerskich marihuany - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

I w ten sposób dotąd nienotowany młodzieniec został zatrzymany i przewieziony do opolskiej jednostki. W sobotę, 2 sierpnia usłyszał zarzut z Ustawy o Przeciwdziałaniu Narkomanii. A za posiadanie narkotyków grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątaczka, Pszczela Wola	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Garbów	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Jakubowice Konińskie	1	4 800,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Nasutów/JOB FACTORY		5 300,00 zł	z
Laborant, Łuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Nasutów/JOB FACTORY		5 300,00 zł	z
Pracownik produkcji, Niemce/GI GROUP	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel EDB, Krasienin	0,2	572,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Krasienin	1	5 153,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Sprzedawca, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Kucharz, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Brukarz/ pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	36 zł/godz.	u
Sprzedawca/ kasjer, Turka/Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Nauczyciel fizyki, Krasienin Kol.	0,3	1 530,00 zł	u
Kierowca C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	8 900,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Inspektor nadzoru (branża elektryczna), Lublin/RZI	1	6 710,00 zł	u
Pracownik budowlany, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Asystent do spraw zakupów, Lublin/EZEBRA	1	4 700,00 zł	u
Księgowa/y, Lublin/EZEBRA	1	4 700,00 zł	u
Referent, Lublin/18 Brygada Zmechanizowana	1	5 145,00 zł	u
Psycholog, Lublin/18 Brygada Zmechanizowana	1	5 250,00 zł	u
Spawacz, szlifierz, Lublin/STEEL AND CASTING SERVICES	1	5 500,00 zł	u
Księgowa/y, Lublin/Papierz	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotów z branży hotelarskiej, Lublin	0,32	3 474,89 zł	u
Nauczyciel fotografii, Lublin/Sztuka i Rzemiosło		70 zł/godz.	z
Nauczyciel projektowania wnętrz, Lublin/Sztuka i Rzemiosło		70 zł/godz.	z
Nauczyciel wizażu, Lublin/Sztuka i Rzemiosło		70 zł/godz.	z
Referent – sekcja logistyki, Lublin/18 Brygada Zmechanizowana	1	4 990,00 zł	u
Pracownik serwisu sprzątającego, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Lublin/DPS Betania	1	4 740,00 zł	u
Dozorca, Lublin/ZSE	1	4 780,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Sprzedawał części do telewizora. Zamiast zarobku stracił ponad 7 tys. zł

Do dęblińskiego komisariatu zgłosił się 70-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który zawiadomił o oszustwie.

Mężczyzna wystawił na jednym z portali sprzedażowych ogłoszenie dotyczące sprzedaży części do telewizora. Kontakt z nim nawiązali oszuści. Następnie w celu potwierdzenia chęci zakupu wysłali do niego wiadomość SMS z potwierdzeniem dokonania przelewu oraz linkiem do weryfikacji transakcji.

- Po wejściu w link pokrzywdzony został przekierowany na stronę bankowej płatności elektronicznej w celu zalogowania się do swojego banku. Po zalogowaniu został poproszony o podanie kodów „Blik”, za pomocą których wyłudzono od niego pieniądze na łączną kwotę ponad 7500 złotych. Po wykonanych transakcjach mężczyzna zorientował się, że mogło być to oszustwo i zablokował swój rachunek bankowy - informuje aspirant sztabowy Piotr Szyszka z Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

US

WSP

eprasa.pl f3c2c673fd

Żegnaj nasza „Iskierko”

Zbyt szybko, przedwcześnie. 27 lipca niespodziewanie zmarła Gabriela Piotrowska z Ryk. Miała zaledwie 29 lat

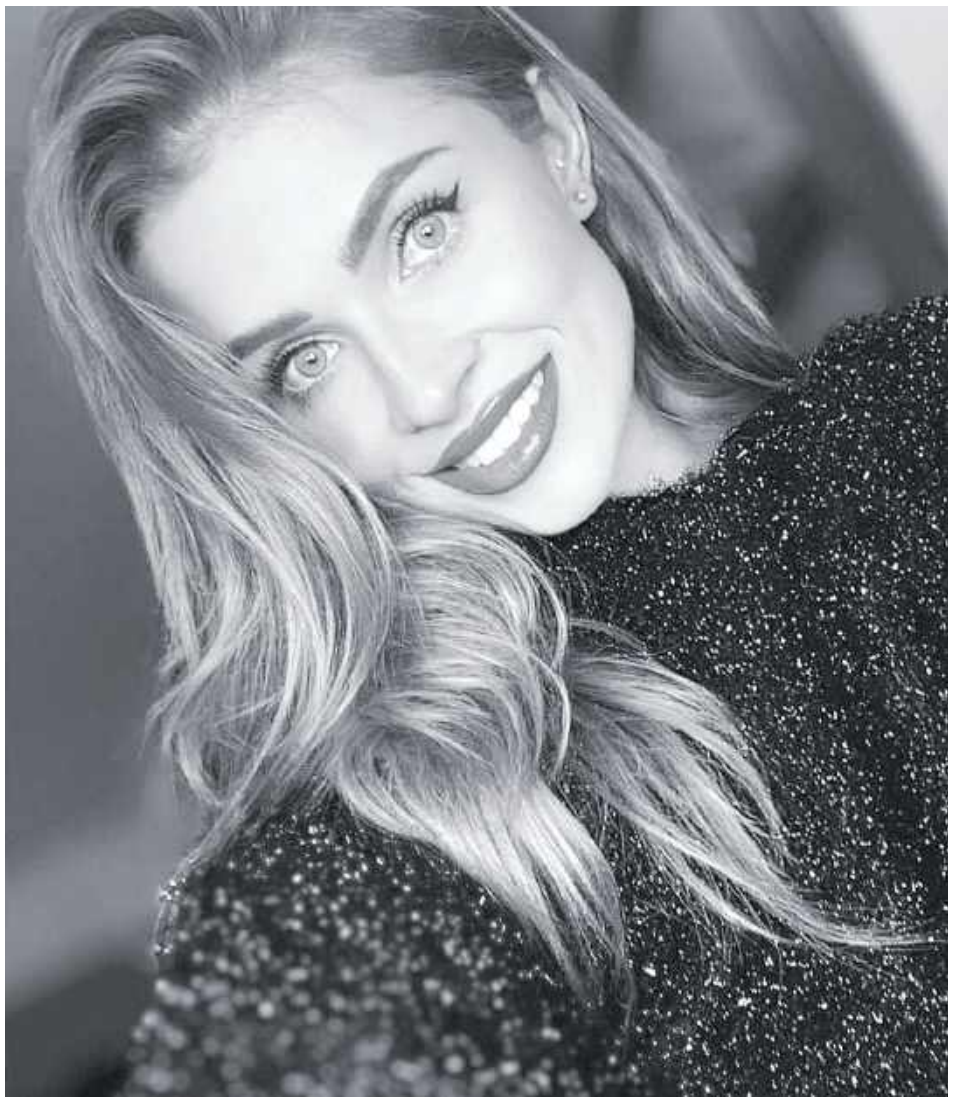

Po ukończeniu szkoły wraz z koleżankami stworzyły zespół SM Team, który przez kilka lat występował w Amatorskiej Lidze Siatkówki w Rykach (fot. ALS Ryki)

Nazywaliśmy ją naszą „Iskierką”. Była zawsze uśmiechniętą i pozytywnie nastawioną dziewczyną. Klientki ją bardzo lubiły

Moje ostatnie spotkanie z Gabi mogę nazwać „Piękna Nefretete” - błyszcząca jak najpiękniejsza z gwiazd... i taką ją musimy zatrzymać w pamięci

Trudno sobie wyobrazić, iż nie zobaczę tej miłej i uśmiechniętej dziewczyny. Przecież przed nią było całe życie

Ogromny cios

W minioną sobotę odbyło się ostatnie pożegnanie. Żegnały ją setki osób. Nikt nie mógł pogodzić się ze śmiercią wyjątkowej osoby. Śmierć młodej kobiety jest ogromnym ciosem dla jej rodziny i bliskich. Pozostawiła w głębokim smutku syna Franka, rodziców: Agnieszkę i Roberta Piotrowskich - nauczycieli wychowania fizycznego w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 oraz I Liceum Ogólnokształcącym w Rykach, a także braci: Borysa i Olka, dziadków oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

Grała w siatkówkę

- Gabi była wysportowaną dziewczyną. Nie mogło być inaczej, bo przecież rodzice są nauczycielami wychowania fizycznego i swoje dzieci ukierunkowali na sport. Doskonale pamiętam, kiedy występowała w reprezentacji LO w Rykach. Dobrze grała w siatkówkę. Wraz z zespołem osiągała dobre wyniki, wygrywała turnieje. Po ukończeniu szkoły wraz z koleżankami stworzyły zespół SM Team, który przez kilka lat występował w Amatorskiej Lidze Siatkówki w Rykach - mówi Mariusz Nastalski.

Koleżanka kolegi i koleżanki

Nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Rykach, przewodniczący Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Rykach, jak również organizator ALS-u podkreśla, iż zapamięta Gabrysię jako uśmiechniętą, wesołą, otwartą, towarzyską i komunikatywną dziewczynę.

- Odeszła osoba, która znałem lepiej niż innych uczestników ALS. Była córą mojego kolegi z pracy i koleżanki, z którą zaczynałem pracę w „Budowlance”. Z jej rodzicami znam się od dzieciństwa. Naszych synów łączy pasja do piłki nożnej. Razem od lat dziecięcych grają w Ruchu Ryki - dodaje.

Przed nią było całe życie

Jak przyznaje, początkowo nie mógł uwierzyć w śmierć Gabrieli. - Do tej pory nie dochodzi do mnie to, że nie ma jej z nami. Wielokrotnie spotykałem Gabrysię w Rykach przy różnych okazjach. Ostatnio, gdy świętowaliśmy awans Ruchu do IV ligi. Jej synek Franek odwiedzał dziadka w naszej szkole. On także gra w MKS-ie. Trudno sobie wyobrazić, iż nie zobaczę tej miłej i uśmiechniętej dziewczyny. Przecież przed nią było całe życie. Bardzo współczuję wszystkim bliskim - podkreśla ze wzruszeniem.

„Iskierka”

- Nazywaliśmy ją naszą „Iskierką”. Była zawsze uśmiechniętą i pozytywnie nastawioną dziewczyną. Klientki ją bardzo lubiły - mówi Marta Bogdańska, właścicielka firmy Simp Nails, gdzie pracowała Gabriela.

Jak przyznaje, „Iskierka” nigdy nie odmawiała pomocy. - Dla niej nie było rzeczy niemożliwych. Mówiła: da się zrobić. Chciała zadowolić klientki. Umawiała sobie klientki i z racji odległości z Ryk do Pomiechówka niedaleko Nowego Dworu Mazowieckiego przyjeżdżała, by wykonać zlecenia - dodaje.

Perfekcjonistka

A teraz? - Co ja mam od wtorku. Dziewczyny przychodzą i nie wierzą. Płaczą. Przecież w sobotę widziałyśmy się po raz ostatni. Miała przyjechać za kilka dni. Nie dochodzi to do mnie, że muszę jechać na jej pogrzeb. Na jej ostatnie pożegnaniu pojawiło się wiele znajomych dziewcząt, którym robiła paznokcie. Chciały być tego dnia przy Gabrysi - twierdzi.

Nie zapomnimy

- To taka ciepła, uczuciowa dziewczyna. Była perfekcjonistką w swoim fachu. Z zawodu była kosmetologiem, ale zaczęła robić paznokcie. Pięknie jej to wychodziło - mówi.

Bogdańska nie ukrywa łez. - Nie umiem wyobrazić sobie naszej firmy bez Gabrysi. Była zżyta z klientkami. Jak przyjeżdżała, była super atmosfera, działo się - mówi.

Z trudem dokończyłem rozmowę z Martą. - Wiem, że jest w niebie. Wiem, że będzie spoglądała na naszą pracę z góry. Nie zapomnimy o niej. Nigdy! Jak tylko będzie trzeba, chcemy wspierać bliskich naszej Gabrysi, naszej „Iskierki” - kończy z płaczem.

Nie odmówiła pomocy

Kuba Chmielewski jest bratem ciotecznym Gabrieli. Od kilkunastu lat mieszka poza Rykami. - Gdy tylko była potrzeba, nigdy nie odmówiła pomocy. Mamy synka Henia, którego Gabrysia traktowała jak swoje dziecko. Prosząc o pomoc, wiedzieliśmy, że będzie się nim opiekowała, jak tylko umie najlepiej. Tylko ona potrafiła uśpić Henia, trzymając go na rękach przez kilka godzin. Widzieliśmy się pod koniec maja. Przyjechała do nas. Nigdy bym nie powiedział, że to był ostatni raz, kiedy zobaczyliśmy jej uśmiech - mówi ze łzami w oczach.

Z talentem malarskim

- Nigdy nie prosiła o pomoc. Zawsze starała się radzić sobie ze wszystkim sama. Miała skorupę twardą jak u żółwia. Była przy niej garstka osób, przed którymi potrafiła się otworzyć - mówi Jakub Gorzkowski.

Brat cioteczny dodaje, że Gabriela miała duży talent malarski. - Nie zdążyłem przekuć tego w talent tatuatorski. Miał to być jakiś kolejny filar oprócz wojska, w którym miałaby stabilizację - twierdzi.

Pokonała jezioro w środku nocy

Jak dodaje, Gabrysia potrafiła przepłynąć jezioro w środku nocy. - Mnie i Patryka sam widok skręcał z zimna. Odstawiała na bok swoje potrzeby i problemy, jeżeli ktoś bliski był w potrzebie. Mimo kobiecości, jaka od niej biła, miała w sobie dużo męskiej energii, przez co ciężko było jej się odnaleźć w żeńskim towarzystwie. Potrafiła dochować tajemnic, niezależnie od sytuacji czy korzyści płynących z ujawnienia ich. Dla mnie osobiście była siostrą, przyjaciółką, ale i mną samym w żeńskiej wersji, co jeszcze bardziej komplikuje mi życie bez niej, ale to nie moment na bycie słabym, a moment na mobilizację, żeby pomóc każdemu, kto zawsze był z nami - dodaje.

Pozytywne spojrzenie na życie

W śmierć Gabrieli nie może uwierzyć Daria Lasecka, jej koleżanka ze studiów w Białej Podlaskiej. - Gabrysię zapamiętałam jako piękną, radosną kobietę, która swoim śmiechem zarażała wszystkich dookoła i przez to wprowadzała pozytywną atmosferę w całym naszym towarzystwie. Bezkonfliktowa, prawdziwa, szczera, ciepła, pomocna. Każdy dzień spędzony na naszym pierwszym roku studiów był inny i zostanie w mojej pamięci na zawsze. W pierwszy dzień, jak się poznałyśmy w mieszkaniu, nie widząc się nigdy, poczułam, jakbym spotkała bratnią duszę. Zawsze patrzyła pozytywnie na życie. Dla niej nie było rzeczy niemożliwych! Kochała ludzi, a ludzie kochali ją - mówi koleżanka z Bielska Podlaskiego.

Kibicka Ruchu

- Gabrysia była przede wszystkim kochająca mamą Frania, dla znajomych i przyjaciół kolorowym artystycznym ptakiem. Zawsze służyła radą. Potrafiła znaleźć czas na zabawę, ale i poważne sprawy. Koleżanki z AWF-u, z którymi mieszkała na pierwszym roku studiów, wspominają ją w samych superlatywach jako zdeterminowaną, lubiącą wyzwania sportową dziewczynę - mówi Iga Białecka.

Jak dodaje, Gabrysia była zawsze ponad podziałami. - Koleżanka - kibicka Ruchu Ryki z uśmiechem jak słońce potrafiła odwiedzić koleżankę z Czarnych Dęblin. Moje ostatnie spotkanie z Gabi mogę nazwać „Piękna Nefretete” - błyszcząca jak najpiękniejsza z gwiazd... i taką ją musimy zatrzymać w pamięci - dodaje.

Mateusz Połynka

WSP

eprasa.pl f3c2c673fd

Życie małej Zosi z Puław warte milion

Radosna dotąd 2-latka gaśnie na oczach rodziców. W czerwcu u dziewczynki lekarze z Lublina zdiagnozowali neuroblastomę IV stopnia – jeden z najcięższych i najbardziej nieprzewidywalnych nowotworów wieku dziecięcego. Szansą jest leczenie w USA i podanie szczepionki niedostępnej w Polsce. Ale rodzice nie są go w stanie samodzielnie sfinansować.

Fot. R. Małecki

Zosia ma 2,5 roku. Do tej pory była radosnym dzieckiem, rozwijała się prawidłowo, śmiała się i bawiła pod okiem kochających rodziców

Fot. R. Małecki

Od kiedy w czerwcu lekarze z Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie zdiagnozowali u niej nowotwór, szpital stał się dla Zosi drugim domem

Diagnoza, jak grom z jasnego nieba

Mała Zosia przyszła na świat w 2023 r. Urodziła się jako zdrowe dziecko, a jej rodzice nie posiadali się ze szczęścia. Na początku nic nie przewidywało koszmaru, jaki teraz muszą przeżywać. Dziewczynka rozwijała się prawidłowo, rutynowe wizyty u lekarza i badania nie wykazywały niczego niepokojącego. Do czasu. Na początku tego roku mieszkańców Puław zaniepokoiły pojawiające się objawy.

- Zosia była coraz bardziej zmęczona, traciła apetyt, pojawiały się stany podgorączkowe i rozdrażnienie. Szukaliśmy pomocy – od lekarza do lekarza, od publicznych wizyt po prywatne konsultacje. Badania nie wykazywały nic poważnego – jedynie lekką anemię. A jednak intuicja podpowiadała nam, że to coś więcej - opowiadają rodzice małej puławianki.

Na początku czerwca Zosia miała kolejną wizytę kontrolną. Ale zanim do niej doszło, pojawiły się kolejne niepokojące objawy - dziecku spuchła twarz. Kilka dni później rodzice usłyszeli druzgocącą diagnozę - nowotwór....

Okazało się, że dziewczynka cierpi na neuroblastomę IV stopnia - jeden z najcięższych i najbardziej nieprzewidywalnych nowotworów wieku dziecięcego.

Kolejne wyniki badań to kolejne ciosy zadawane prosto w serce kochających rodziców - guz w szczęce, guz nadnercza, zmiany w szpiku, przerzuty do kości. Słowa lekarzy raniły jak nóż...

Ten typ nowotworu jest trudny do wyleczenia, chociażby ze względu na fakt, że daje niespecyficzne objawy, dlatego udaje się wykryć dopiero w zaawansowanym stadium.

- Szpital w Lublinie zareagował błyskawicznie – przeprowadzono operację usunięcia guza i rozpoczęto chemioterapię. Mimo natychmiastowego leczenia przyszły kolejne ciosy – przerzuty zostały potwierdzone badaniami histopatologicznymi - opowiadają.

Wszystko dla Zosi

Zrozpaczeni rodzice życie całej rodziny podporządkowali walce o zdrowie dziecka.

- Zrezygnowaliśmy z pracy, odsunęliśmy na bok wszystkie inne sprawy. Przeorganizowaliśmy codzienność tak, by jedno z nas mogło być przy Zosi w szpitalu, a drugie – opiekować się naszą młodszą córeczką w domu. Rodzina bardzo nas wspiera, ale rzeczywistość jest brutalna – koszty leczenia i życia rosną z tygodnia na tydzień - opowiadają.

- Zosia, zamiast cieszyć się dzieciństwem, czas spędzać na placu zabaw z rówieśnikami, musi walczyć z chorobą wyniszczającą jej mały organizm.

Zbiórkę na leczenie małej mieszkanki Puław można wesprzeć poprzez portal zbiórkowy zrzutka.pl, wpisując w przeglądarkę adres: www.siepomaga.pl/zosia-malecka

Sami nie dadzą rady

Dziewczynka ma za sobą już cztery cykle chemioterapii.

- Chemioterapia to jednak dopiero początek walki. Zosię czeka jeszcze autoprzeszczep oraz immunoterapia - mówią rodzice małej puławianki.

Szanse na całkowite wyleczenie wynoszą 40-50 proc. Choć leczenie w Polsce jest refundowane, to nie daje gwarancji na pokonanie choroby.

- Jedyną szansą na zwiększenie skuteczności terapii jest nierefundowana szczepionka dostępna jedynie w jednej z najlepszych klinik onkologicznych na świecie – Memorial Sloan Kettering Cancer Center (MSKCC) w Nowym Jorku - tłumaczą mieszkańcy Puław.

Nie jest dostępna w Polsce i nie jest refundowana, dlatego ratunkiem dla dziewczynki jest tylko wyjazd za ocean.

- Jej koszt jest ogromny – ale stawką jest życie naszej córeczki - mówią ze łzami w oczach państwo Małeccy.

Na czym polega leczenie nowotworu w USA? Podanie nowoczesnej szczepionki przeciwnowotworowej ma spowodować, że układ odpornościowy Zosi nauczy się rozpoznawać komórki nowotworowe i niszczyć je nawet po zakończeniu terapii. Dzięki temu jest szansa na uniknięcie nawrotu choroby.

Aby sfinansować pobyt i leczenie dziecka w nowojorskiej klinice, mieszkańcy Puław potrzebują aż 1 mln zł. To dla nich, najbliższej rodziny i znajomych kwota nieosiągalna. Ale nie poddają się. Zdrowie Zosi jest najważniejsze. Dlatego zdesperowani postanowili poprosić o pomoc ludzi dobrej woli. Na popularnym portalu siepomaga.pl założyli zbiórkę pieniędzy. Całą zebraną kwotę chcą przeznaczyć na ten cel. Zbiórkę można wesprzeć, wpisując w przeglądarce internetowej adres: https://www.siepomaga.pl/zosia-malecka.

- Z całego serca dziękujemy za każdą złotówkę, każde udostępnienie, każde dobre słowo. Dzięki Wam Zosia ma szansę walczyć dalej, mieć nadzieję i marzyć o zdrowym życiu. Wasza pomoc to dla nas promyk światła w najciemniejszych chwilach - mówią rodzice małej Zosi.

Marta Pietroń

Sceny grozy pod Puławami. Przyłożył jej nóż do gardła...

I powiedział, że zabije. Najbliższe trzy miesiące w areszcie spędzi 61-latek z powiatu puławskiego. Mężczyzna będzie odpowiadał za fizyczne i psychiczne znęcanie się nad żoną. Koszmar kobiety trwał kilka lat.

Mieszkaniec gminy Końskowola będzie odpowiadał za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad żoną. Grozi mu do 5 lat odsiadki

Fot. KPP Puławy

Wszystko działo się wczoraj (środa, 30 lipca) w jednej z miejscowości w gminie Końskowola. Wczoraj mężczyzna wszczął żonie kolejną awanturę. 61-latek posunął się do tego, że przystawił kobiecie nóż do gardła i zagroził, że ją zabije. Kobiecie udało się uwolnić i uciec. Ale ta sytuacja przelała czarę goryczy. Małżonka mająca dość zachowań agresora postanowiła zgłosić sprawę na policję.

Wkrótce na posesji pojawił się patrol prewencji. Zatrzymali mężczyznę, zabezpieczyli nóż, którym miał grozić żonie i wszczęli procedurę Niebieskiej Karty. Policjanci przesłuchali także świadków.

- Ustalili, że 61-latek z gminy Końskowola, będąc pod wpływem alkoholu, wszczynał w domu awantury, wyzywał żonę słowami wulgarnymi, poniżał ją, kontrolował, krytykował, zakłócał spoczynek nocny i wyganiał z domu. Wielokrotnie w trakcie awantur popychał żonę, szarpał, uderzał pięściami i kijem - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak.

61-latek usłyszał zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się nad żoną. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl f3c2c673fd

Minister zawiesił kilkudziesięciu prezesów sądów. Również z województwa lubelskiego

Niemal pięćdziesiątkę prezesów i wiceprezesów w ciągu dwóch dni zawiesił nowy minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. Wśród nich są osoby z naszego regionu.

Podczas czwartkowej (31 lipca) konferencji prasowej minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, który stanowisko objął w ub. tygodniu, poinformował:

- Jeśli chodzi o stanowiska prezesów i wiceprezesów sądów, to odwołałem 46 osób w całym kraju.

Z

Mirosław Baranowski - prezes Sądu Okręgowego w Zamościu,
Andrzej Sak - wiceprezes Sądu Okręgowego w Zamościu,
Barbara Gałka - wiceprezes Sądu Rejonowego w Biłgoraju,
Adam Pisiewicz - prezes Sądu Rejonowego w Hrubieszowie,
Tomasz Orzeł - wiceprezes Sądu Rejonowego w Janowie Lubelskim,
Wojciech Osiński - prezes Sądu Rejonowego w Krasnymstawie,
Arkadiusz Kopańko - wiceprezes Sądu Rejonowego w Krasnymstawie,
Krzysztof Pliszka - prezes Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim,
Adam Abraszek - prezes Sądu Rejonowego w Zamościu,
Konrad Łaszkiewicz - wiceprezes Sądu Rejonowego w Zamościu.

Decyzje w tej sprawie zostały podjęte w środę i czwartek (30 i 31 lipca). Minister doprecyzował, że prezesi zostali przez niego zawieszeni w czynnościach.

Polska Agencja Prasowa opublikowała w czwartek listę nazwisk prezesów i wiceprezesów sądów zawieszonych przez Waldemara Żurka, udostępnioną przez Ministerstwo Sprawiedliwości

Na liście są także osoby z województwa lubelskiego. Co z sądami, których prezesowie zostają zawieszeni? Kto będzie nimi teraz zarządzał?

- Sądy nie zostają bez kierownictwa. Ich miejsce zajmą doświadczeni sędziowie z danego sądu - zapewnił minister Waldemar Żurek.

Po wydaniu decyzji ministra o zawieszeniu prezesów sądów, sprawy ich zawieszeń trafią do właściwych kolegiów sądów, które wydadzą opinie. Jeśli kolegium sprzeciwi się decyzji Waldemara Żurka, ministrowi przysługuje zażalenie do Krajowa Rada Sądownictwa.

To nie wszystko. Poza zawieszeniem prezesów i wiceprezesów sądów minister sprawiedliwości wystąpił do ministra spraw wewnętrznych o rozważenie odwołania 44 sędziów pełniących funkcje komisarzy wyborczych oraz zawiesił dziewiątkę urzędników delegowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jak swoje decyzje uzasadnia minister sprawiedliwości? Otóż według niego, zmiany te mają wzmocnić niezależność sądów i podważyć wpływy polityczne w wymiarze sprawiedliwości.

- Sędzia, który podpisywał listy poparcia do neoKRS (KRS powołana za rządów PiS, wg części ekspertów w sposób niezgodny z Konstytucją - przyp. red.), powinien mieć refleksję - powiedział minister sprawiedliwości.

Waldemar Żurek 24 lipca zastąpił na stanowisku ministra sprawiedliwości Adama Bodnara.

Dominik Smagała

Ukraińska flaga nie wróci na balkon bialskiego ratusza

Władze Białej Podlaskiej postanowiły nie zawieszać ponownie ukraińskiej flagi, już raz zdjętej w atmosferze skandalu podczas wiecu wyborczego Grzegorza Brauna. Sprawa tej flagi wywołuje bowiem wiele emocji w kręgach prawicowych już od dawna domagających się głównie poszanowania dla symboli polskich.

Z balkonu bialskiego Urzędu Miasta uczestnik wiecu Grzegorza Brauna, przy wsparciu kandydata na prezydenta RP zdjął flagę Ukrainy

Od kilku miesięcy w Białej Podlaskiej pojawiały się petycje i inne żądania, aby władze miasta zdjęły flagę ukraińską z balkonu ratusza. Nie było reakcji prezydenta.

Podczas wiecu wyborczego kandydata na prezydenta Grzegorza Brauna 30 kwietnia jeden z widzów wezwał posła Parlamentu Europejskiego do pomocy w usunięciu tej flagi. Wiele osób okrzykami zachęciło europarlamentarzystę do działania. On zaapelował do ludzi o przygotowanie „narzędzi" i przystąpił do działania pod balkonem Urzędu Miasta. W pewnej chwili dostarczono drabinę, po której pochodzący z pow. ryckiego Kacper L. dostał się do balkonu i ściągnął flagę ukraińską, a Grzegorz Braun podał mu drugą flagę polską, którą młody człowiek zawiesił na pustym drzewcu. Prokuratura uznała to za kradzież zuchwałą.

Znikająca flaga

Oburzony prezydent Michał Litwiniuk zapowiedział, że flaga Ukrainy powróci na balkon i to się stało w maju. Pojawiło się coraz więcej głosów oburzenia i żądań (m.in. Konfederacji) o usunięcie tego symbolu, który miał być wsparciem Ukrainy po dokonaniu na nią agresji. Niespodziewanie 6 czerwca zdjęto z balkonu Urzędu Miasta wszystkie flagi. Wiceprzewodniczący Marcin Dudziński, zastępca przewodniczącego bialskiego oddziału Nowej Nadziei, dziwił się, że chociaż wyglądało na to, że będzie remont, to jednak nie prowadzono robót.

Flagi nie powieszą, ale wspierają Ukrainę

- Chcąc oszczędzić mieszkańcom Białej Podlaskiej i obywatelom Ukrainy w Polsce tego rodzaju żenujących spektakli, nie powiesimy ponownie ukraińskiej flagi, ale jednocześnie zaznaczamy, że nasze wsparcie walki Ukrainy w walce z bezprawną rosyjską agresją jest niezmienne i na poziomie symbolicznym – zapewnia Artur Żukowski, sekretarz miasta Biała Podlaska.

Dodał, że wsparcie władze Białej Podlaskiej wyrażają na wiele sposobów:

- Mamy m.in. piękny mural stworzony przez artystów street artu, organizowaliśmy wspaniałe koncerty - zespołów młodych wykonawców kultywujących tradycje ukraińskiego folkloru, artyści Lwowskiej Opery Narodowej występowali na festiwalu im. B. Kaczyńskiego i wypełniony po brzegi na nich amfiteatr pokazał, jak silnie bialczanie czują się zjednoczeni z sąsiadami i wspierają ich walkę o wolność – argumentuje sekretarz miasta.

Marek Pietrzela

Kr

Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa Warszawa Praga, prowadzone jest śledztwo dotyczące udziału Grzegorza Brauna w dokonaniu 30 kwietnia 2025 r. w Białej Podlaskiej, wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, kradzieży zuchwałej flagi ukraińskiej o wartości 20,00 zł, wystawionej publicznie na balkonie budynku Urzędu Miasta Biała Podlaska, „przy czym zuchwałość przejawiała się w wyzywającej postawie wobec posiadacza rzeczy ruchomej oraz wobec innych osób". Prokuratura zaznaczyła, iż w tym postępowaniu trzy inne osoby usłyszały już zarzuty Są to osoby współdziałające z Grzegorzem Braunem 30 kwietnia 2025 r. w kradzieży zuchwałej flagi ukraińskiej, wystawionej publicznie na balkonie budynku Urzędu Miasta Biała Podlaska. Prokurator Karolina Staros, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie, poinformowała nas, że Kacper L. stanął pod zarzutem popełnienia kradzieży szczególnie zuchwałej, zaś Adam P. i Jacek D. stanęli pod zarzutem pomocnictwa w kradzieży zuchwałej. -Wszystkim podejrzanym grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności – wyjaśnia prokurator.

Udział tych dwóch ostatnich miał polegać na tym, że 30 kwietnia udzielili pomocnictwa polegającego na przyniesieniu na miejsce zdarzenia drabiny o odpowiedniej długości i stabilizowaniu jej w celu umożliwienia kradzieży zuchwałej wartości 20 zł.

WSP

eprasa.pl f3c2c673fd

Zrobił to! Damian przepłynął 100 km dla Adasia

Damian, Adaś i jego rodzice i reszta ekipy po wykonaniu zadania

12-letni Adaś Iwanejko zbiera pieniądze na terapię genową, której koszt to blisko 16 mln zł. Adasia można wesprzeć, wpłacając datki na internetową zbiórkę: www.siepomaga.pl/adas-iwanejko lub tradycyjnym przelewem: Fundacja Siepomaga, nr rachunku: 67 2490 1028 3587 1000 0022 8270, tytuł: Darowizna Adam Iwanejko

Damian wyszedł z wody o własnych siłach i od razu powiedział parę słów do zebranych

Damian Błaszczyk z Biłgoraja dokonał niemożliwego. W ciągu 44 godzin przepłynął wpław 100 km w biłgorajskim zalewie. Wszystko w ramach wydarzenia „Na Fali Nadziei" dla 12-letniego Adasia Iwanejko, który zbiera pieniądze na najdroższy lek świata.

W dniach 25-27 lipca roku nad zalewem Bojary w Biłgoraju odbywa się druga edycja charytatywnego wydarzenia „Na Fali Nadziei – Przekraczając Granice". Tym razem impuls wywołał dramatyczny los 12-letniego Adasia Iwanejko z Woli Małej cierpiącego na dystrofię mięśniową Duchenne`a - chorobę, którą może powstrzymać jedynie kosztowna terapia genowa w USA przewyższająca 16 milionów złotych.

Ekstremalne wyzwanie Damiana Błaszczyka

19-letni pływak z Biłgoraja postawił sobie za cel przepłynięcie 100 kilometrów w zalewie Bojary bez przerwy, bez wychodzenia z wody. To kontynuacja jego poprzednich dokonań: dystansów 50 km, a rok wcześniej 80 km w 33 godziny jako wsparcie dla oddziału onkologii dziecięcej w Lublinie.

Swój wyczyn Damian rozpoczął wieczorem, 25 lipca i przez kolejne dwie doby pozostawał w wodzie bez snu, bez przerwy, stawiając czoła lodowatej wodzie, wyczerpaniu i fizycznym słabościom. Jak sam wspominał, najcięższy moment nastąpił pierwszej nocy, gdy musiał walczyć nie tylko z wodą, ale i z myślami o poddaniu się. Jednak świadomość, że płynie dla kogoś, niosła go dalej.

Wielki finał

W niedzielę, 27 lipca około godziny 15, po 44 godzinach, Damian o własnych siłach wyszedł z wody. Były emocje, łzy, wzruszenie. Na brzegu czekała rodzina Damiana, Adaś Iwanejko z rodziną oraz tłumy mieszkańców Biłgoraja i okolic. Damian po wyjściu z wody był w bardzo dobrej formie, rozmawiał z dziennikarzami, żartował, mówił, o trudach, ale i o motywacji, jaką dawała mu świadomość, że robi to w ważnym celu.

- Jestem zmęczony, ale i szczęśliwy, że udało się przepłynąć 100 km i przy tym zachęcić do pomocy Adasiowi Iwanejko mieszkańców regionu. Były dwa duże kryzysy pierwszy dopadł mnie już dwie godziny po starcie. Strasznie zaczęła mnie boleć głowa, chyba zatoki, myślałem, że będę wymiotował, ale udało się ten kryzys pokonać - **mówił tuż po wyjściu z wody Damian Błaszczyk.**

Radości i wzruszenia nie kryli również rodzice Adasia:

- Nie mamy słów, które mogłyby wyrazić wdzięczność za to, co się tutaj dzieje. Damian to prawdziwy bohater. Ale i ci wszyscy ludzie, którzy są tutaj również dla Adasia. Fundacja Synergia, wszyscy darczyńcy, sponsorzy, mieszkańcy, którzy przyszli, wrzucali datki. Jesteśmy wzruszeni - mówili rodzice Adasia.

Adaś obserwował finał imprezy, gratulował Damianowi. Nie mógł jednak zostać na wydarzeniu do końca, gdyż jeszcze w niedzielę musiał znaleźć się w szpitalu w Warszawie na badaniach kontrolnych.

Na Fali Nadziei to nie tylko sport

Próbie Damiana towarzyszy ogromna impreza łącząca aktywność, kulturę i społeczność. Organizatorzy, Fundacja Polska Synergia, przygotowali strefy gastronomiczne, zaprosili lunapark, animacje dla dzieci, zorganizowali turnieje sportowe (m.in. siatkówka plażowa) oraz konkursy i licytacje.

Na scenie wystąpiły znane zespoły i artyści, a gwiazdą niedzielnego wieczoru był zespół VIDEO.

Natalia Račaitis

Wzruszający moment. Po dopłynięciu do celu Damian najpierw przywitał się z rodzicami i z Adasiem, który czekał na pomoście

Erwin, ratownik, był z Damianem przez cały czas. Po wykonaniu zadania przyszedł czas na wywiady i relacje. Do Biłgoraja przyjechał nawet TVN

Tak wyglądały ręce i nogi Damiana po 44 godzinach w wodzie

Damian Błaszczyk ma ogromną rzeszę fanów!

WSP

eprasa.pl f3c2c673fd

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Lilianna i Marcelina Grzyb z tatą, Brzostówka
ur. 31 lipca, g. 10.25, 10.26; 2810 g, 2730 g;
54 cm, 52 cm
Rodzice: Magdalena, Mateusz

Slevko Semeniuk z tatą, Lubartów,
ur. 31 lipca, g. 11.36; 4530 g, 60 cm
Rodzice: Anna, Iwan

Amelia Wanecka, Biała Podlaska,
ur. 28 lipca, g. 17.27; 2700 g
Rodzice: Anna, Marek
Rodzeństwo: Tymon

Klara Wyrwisz, Ostrówek,
ur. 28 lipca, g. 19.40;
3560 g, 57 cm
Rodzice: Natalia, Adam
Rodzeństwo: Wiktor

Iga Samczuk, Parczew
ur. 29 lipca, g. 18.47;
3450 g, 53 cm
Rodzice: Barbara, Rafał
Rodzeństwo: Natalia

Gabriel Sajnaj, Dratów Kolonia,
ur. 1 sierpnia, g. 11.16;
3810 g, 59 cm
Rodzice: Diana, Mateusz
Rodzeństwo: Nikola, Aleksandra

Oliwier Kalinowski, Kostry,
ur. 27 lipca, g. 2.00;
3570 g, 56 cm
Rodzice: Karolina, Damian
Rodzeństwo: Nikodem

Zosia Lalak, Wola Mieczysławska,
ur. 30 lipca, g. 14.15;
3710 g, 53 cm
Rodzice: Milena, Andrzej
Rodzeństwo: Oliwka

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Oliwia Kazana, Jeleniec
Urodzona 26 lipca,
godz. 11.05, 3290 g, 53 cm
Rodzice: Andżelika i Piotr
Siostrzyczka: Marysia

Nikodem Twardziak, Grudź
Urodzony 27 lipca,
godz. 11.50, 2600 g, 57 cm
Rodzice: Magda i Marcin
Braciszek: Marcel

Kaja Pieniak, Łuków
Urodzona 27 lipca,
godz. 9.45, 3250 g, 59 cm
Rodzice: Magda
i Paweł

Norbert Deleużuch, Szczałb
Urodzony 24 lipca,
godz. 6.15
Rodzice: Kasia
i Tomek

Kinga Morawska, Turowola
ur. 29 lipca, g. 19.56; 3500 g, 57 cm
Rodzice: Agata, Adrian

Ignacy Krukowski, Łęczna
ur. 29 lipca, g. 12.31; 3750 g,
Rodzice: Natalia

R E K L A M A

KLAAUDII SŁODKIE PODARUNKI
Klaudia Kanadys
ul. Józefa Bema 8
21-100 Lubartów
tel. 575 990 320

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Piorun, Anna Pudło, Puławy

Kicia, Natalia Wrótna, Kurów

Bobek, Magda Mitura, Biała Podlaska

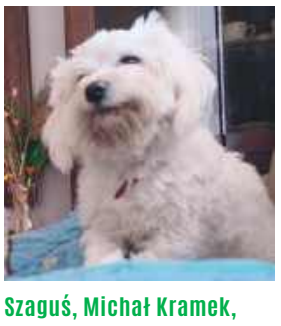

Szaguś, Michał Kramek, Poniatowa

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci! Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Wypad do Biłgoraja okazał się dla naszej czytelniczki Magdy bardzo inspirujący. - Spodobała mi się ta tablica, myślę, że powstała, by w sposób nienachalny, ale skuteczny edukować i zachęcać do dbania o środowisko, zwłaszcza przyjezdnym. Wygląda na sposób pozytywnej presji społecznej – ludzie częściej zmieniają zachowanie, gdy czują się obserwowani, ale nie zastraszani. Nie miałabym nic przeciwko, gdyby podobne powstały u nas w Łukowie - pisze w wiadomości pani Magda

Dla Zofii Kurowskiej z Turzych Rogów z okazji 70 urodzin

Z okazji 70 urodzin najserdeczniejsze życzenia – dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i uśmiechu na każdy dzień. Niech problemy i smutki nie przeszkadzają w codzienności, a wszystkie marzenia się spełniają. Samych radosnych chwil, a także cierpliwości i radości na dalsze lata!

Najlepsze życzenia przesyłają:
Monika i Mirek, Anna i Sławomir, Grzegorz i Kamila z Olą, Maćkiem, Magdą, Krystianem, Kubą, Danielem, Andżeliką, Malwiną, Alą, Zuzią, Izą, Hanią, Waneską i Tosią

eprasa.pl f3c2c673fd

Krystyna Krahelska (1914-1944) - autorka „Hej chłopcy bagnet na broń" napisała tekst w dworku pod Sosnowicą

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń", któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jedynemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Rodzina Krassowskich z Pieszowoli koło Sosnowicy przy każdej z licznych okazji pięknie wpisywała się w kartę dziejów polskiego ziemiaństwa. W początkach XX wieku ich drogi życiowe zbiegły się ze ścieżką Krahelskich.

Studenckie życie, studencka przyjaźń

Grzmisław Krassowski i Jan Krahelski spotkali się w trakcie nauki w czeskim Taborze - z racji na zaangażowanie w działalność patriotyczną nie mieli czego szukać w szkołach w zaborze rosyjskim.

Obaj młodzieńcy wywodzący się z Kresów, obaj z bagażem historycznych i patriotycznych dokonań ojców i dziadów w Powstaniu Styczniowym, obaj przesiąknięci ideą niepodległościową i z ambicjami zawodowymi na przyszłe życie, związane z gospodarowaniem w rodzinnych majątkach. W obcym kraju, wśród obcych ludzi, polscy akademicy wspierali się wzajemnie w życiu codziennym, w nauce w obcym języku, często materialnie. Grupa Polaków była dość liczna, stanowiła ponad 20 proc. akademików. Wynajmowali kwatery w czeskich domach, po kilku w jednym domu. Gospodynie Czeszki dbały o swoich polskich lokatorów, szykowały im śniadania, (obiady jadano w restauracjach „na mieście"), wybaczały „nocne rozmowy Polaków" przy piwie czy winie. I starsze i młodsze Czeszki były zachwycone szarmanckim zachowaniem młodych Polaków wobec kobiet, Zapraszano naszych akademików na bale i spotkanie rodzinne, bo byli doskonałymi tancerzami i tak pięknie mówili, że „laska je nebeska"

Krysia wchodzi na scenę

Jan Krahelski chciał się nadal kształcić, ale co chwila pakował się w kolejne polityczne awantury i w efekcie wybrać musiał Politechnikę Praską. Tam oczywiście też związał się z polskimi konspiratorami. W wakacje 1907 roku, wracając z Pragi do Mazurek, zatrzymał się u znajomych w Kołczynie. Podczas wizyty u sąsiadów w pobliskim majątku Nacz poznał bardzo atrakcyjną kuzynkę gospodarzy Czarneckich – Janinę Bury rodem z ziemi mohylewskiej. Miała polsko-irlandzkie korzenie, 26 lat i niezwykłe – jak na ówczesne kobiety – wykształcenie, była bowiem studentką III roku biologii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jedną z nielicznych kobiet studiujących w uniwersytecie (w Cesarstwie Austro-Węgierskim dopiero w 1898 roku zezwolono kobietom na podjęcie studiów). Jan Krahelski i Janina Bury w rok później byli już małżeństwem. Żona w 1913 roku ukończyła studia, a w następnym roku powiła w dworze w Mazurkach pierwsze dziecko Krahelskich – Krystynę. Tak narodziła się legenda...

Ludwice Nitschowej do pomnika Syrenki Krystyna Krahelska pozowała, klęcząc, z mieczem w dłoni. Według niektórych wersji na jej „pomnikową" właśnie urodę uwagę zwrócił rzeźbiarce sam inicjator monumentu, prezydent Stefan Starzyński

Stanisław Jadczak - dziennikarz, wydawca, historyk, od lat zajmujący się biografią Krystyny Krahelskiej, m.in. wydawca, z inspiracji byłej dyr. GBP im. Krystyny Krahelskiej w Sosnowicy Anny Czarnomskiej, albumu „Krystyna Krahelska: bohaterka Warszawy rodem z Polesia", przygotowuje książkę: „Krystyna Krahelska - jeden rok we Włodawie". Tekst źródłowy ukazał się w 28 tomie Rocznika Chełmskiego w 2024 roku.

Córka pana wojewody

Po zakończeniu wojny Krahelski przyjął służbę publiczną - zajął się tyczeniem granicy z Sowietami. Córka szefa podkomisji granicznej była ulubienicą jego podwładnych, żołnierskie wiarusy raczyły ją opowieściami o Legionach, o swoich bojach z bolszewikami, uczyły historii Polski. Kiedy w odwiedziny przyjechała siostra ojca, owiana legendą walki z caratem bojowniczka PPS i uczestniczka m.in. zamachu na Skałona, Wanda Krahelska, po mężu Filipowiczowa, Krystyna miała lekcje polskiej historii „na żywo".

Krahelski zaczął robić państwową karierę, najpierw jako starosta w Łunińcu, a od 1926 roku wojewoda poleski. Przez dom Krahelskich przewijali się goście pana wojewody – ministrowie, posłowie, naukowcy, dziennikarze, goście z zagranicy odwiedzający Polesie.

W Sosnowicy raz na wozie raz pod wozem

Krassowski zaś po Akademii w Taborze ukończył jeszcze studia rolnicze w Wiedniu i od 1910 roku budował swoją przyszłość w rodowym majątku Piesia Wola koło Sosnowicy. Majątek miał powierzchnię 701 ha, w tym ponad 200 ha lasów. Grzmisław, wykorzystując swoją wiedzę uniwersytecką i pomoc sąsiada Teodora Libiszowskiego, zaczął przeobrażać majątek w gospodarstwo rybackie. W 1910 roku był tu tylko jeden staw o nazwie „Jastrzębiec". Grzmisław Krassowski zbudował jeszcze 27 kolejnych o łącznej powierzchni ponad 300 ha. W 1915 roku utracił jednak niemal wszystko oprócz ziemi. Wojsko rosyjskie cofając się w końcu lipca tego roku przed ofensywą armii austriackiej, stosowało taktykę spalonej ziemi. Kozacy spalili dwór, budynki gospodarcze, zbiory, nawet zboże na pniu. Ludność została zmuszona do ewakuacji za Bug, wyruszyła na tzw. bieżeństwo. Po zakończeniu I wojny światowej Krassowski zaczynał od zera. Założył rodzinę. Ożenił się ze swoją stryjeczną siostrą Janiną Zofią Krassowską, primo voto Chmielewską. W 1920 roku urodziła im się córka Janina, a w 1922 roku syn Witold.

Pewnego dnia 1926 roku zaś wyczytał w gazecie, że jego przyjaciel z Taboru został wojewodą poleskim. Wkrótce przyszedł list z Brześcia nad Bugiem, a potem do Pieszowoli przyjechał samochód z Krahelskimi...

cdn.

Stanisław Jadczak

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. VIII)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich.

Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

Warszawskie posiedzenia u Benniego, mimo prywatnego charakteru, miały ogromne znaczenie dla kształtowania opinii politycznych i społecznych. Latem doktor z rodziną przenosił się do Nałęczowa. Tu również prowadził i praktykę i otwarte domostwo, regularnie odwiedzane przez co wybitniejszych kuracjuszy. Nie miały jednak tak wspaniałej i regularnej obsady jak stołeczne. Prus bywał, Żeromski - mimo że okresami w Nałęczowie po prostu mieszkał - rzadziej, Deotyma - Jadwiga Łuszczewska i Jan Odyniec często. Największy ludzki magnes, jakim był Sienkiewicz, zagościł chyba tylko trzy razy. Był zresztą człowiekiem w nieustannej niemal podróży.

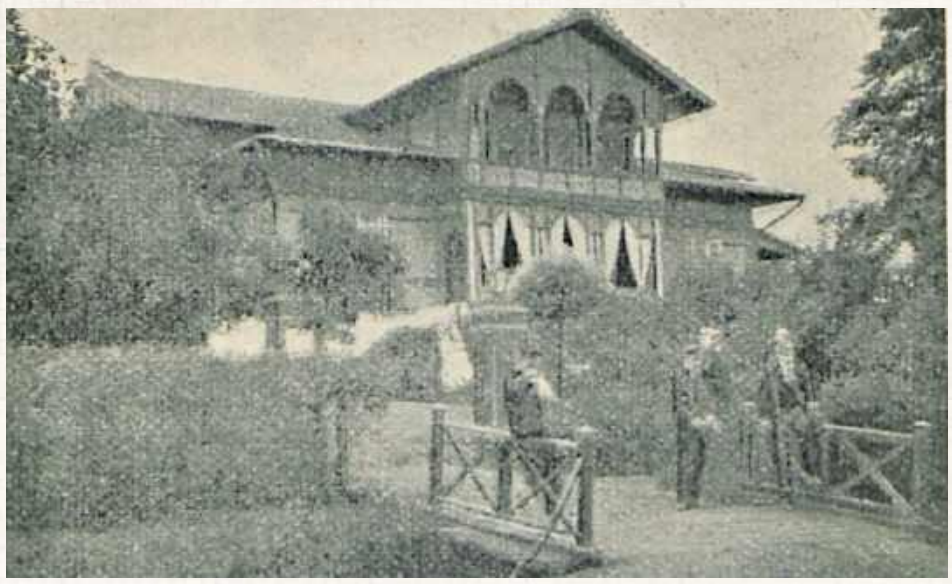

Nałęczowską bazą Benniego była, należąca do jego żony, willa Podgórze. To tu mieszkał, prowadził gabinet oraz przyjmował gości. Zdjęcie z 1907 roku

W kartotekach kościelnych był nawet oficjalnie uznawany za włóczęgę - wagabundę, co było pewnym problemem przy ustalaniu miejsca, gdzie mają przy kolejnym ślubie być ogłaszane zapowiedzi. Jeździł dla szukania inspiracji, zbierania materiałów, zabawiania kolejnych żon, teściowych, kandydatek na żony i teściowe. Wydaje się jednak, że pobyty w Nałęczowie miały dla niego walor azylu. To tutaj, pod skrzydła Benniego, schronił się nawet w tak newralgicznym momencie, jak... urodziny dziecka. Pisze pani Barbara Wachowicz o dniach po narodzinach Henryka Józefa w listopadzie 1882 roku: „Marynia (z Szetkiewiczów) z nowo narodzonym pierworodnym została pod opieką rodziców, a małżonek - tu nieco zdziwić się wypadnie - wyjechał. Tyle że nie do Afryki. Do Nałęczowa". Z cytowanej korespondencji wynika, że wyjazd męża był inicjatywą samej żony, choć Sienkiewicz nie kryje, że wolałby do Zakopanego. Z półżartobliwych wzmianek można wywnioskować, że miasteczko nie robi na nim szczególnie pozytywnego wrażenia. „...Wszędy takie zakazane fizjognomie, że strach. Była tylko jedna ludzka - to jest moja, reszta potwory bez wyjątku. Przyjaciele, którym zwierzył to odkrycie, oponowali, ale Prus ich dobił, przyznawszy mi racyję". Poza tym opisuje utytłany w błocie po kolana udane polowania na kuropatwy - i tyle atrakcji. Z Nałęczowa też nie wraca do niewidzianej od kilku miesięcy Maryni i rusza do Białowieży. Wypoczęty, zdrów i wesół, oceniwszy pozytywnie, że mu dziecko urosło, bierze się za pisane „Ogniem i mieczem".

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl f3c2c673fd

Andrzej Łuczeńczyk (1945 - 1991) - przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury (cz. II)

Gwiezdny Książę z kotłowni

W tomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza. A on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...

Andrzej Łuczeńczyk urodził się w Ludwinie (dziś powiat łęczyński) 10 grudnia 1945 roku. W latach 1952-1958 ukończył sześć klas podstawówki w Ludwinie, potem siódmą w Bytowie w województwie koszalińskim, gdzie mieszkała część jego rodziny. W latach 1960-1962 uczęszczał do Liceum im. Staszica w Lublinie, jednak maturę uzyskał dopiero dużo później w liceum dla dorosłych. W maju 1978 ożenił się z Katarzyną Szczepańską, z którą miał trójkę dzieci: Paulinę, Weronikę i Alberta. Kiedy w latach 1978-1984 mieszkał w Wieluniu i tam pracował w betoniarni. W tym czasie miał też już za sobą debiut literacki w postaci wierszy opublikowanych w „Radarze" i opowiadania „Więzienie" w „Kamenie", która będzie przez dłuższy czas jego najczęstszym miejscem ogłaszania tekstów.

Tuż obok Miłosza

W 1975 roku, po dłuższej i ciekawej wymianie korespondencji z Jerzym Giedroyciem (omówił ją p. Wojciech Szot), jego opowiadania trafiają na łamy paryskiej „Kultury". Akurat zaraz obok wierszy Czesława Miłosza. Trwają negocjacje na temat kolejnych publikacji, być może nawet tomiku opowiadań. Po kilku miesiącach następuje jednak zwrot akcji. Łuczeńczyk wycofuje się ze współpracy, argumentując, że nie chce, aby jego twórczość była wykorzystywana politycznie, pisze, że „nie chce, by jego twórczość była wykorzystywana przeciwko Krajowi", że jego dalszy kontakt z Instytutem Literackim byłby dla niego kompromitacją itd. Epizod i słowa co najmniej kontrowersyjne. Jest dość oczywiste, że poza osobistym rozczarowaniem zagrać tu musiał element obawy przed trafieniem na cenzorski indeks. Koniec końców Giedroyć drukuje kilka tekstów wobec Łuczeńczyka niechętnych, a ten koncentruje się na scenie krajowej. A tu dostaje możliwość publikowania w kilkutysięcznych (to były czasy!!!) nakładach kolejnych tomików opowiadań. Pozytywne, a nawet entuzjastyczne recenzje ogłaszają takie tuzy krytyki jak Leszek Bugajski, Maria Jentys i wreszcie promujący i popularyzujący jego twórczość przy każdej okazji Henryk Bereza. Analizy wynajdują oczywiście asocjacje, inspiracje, wzorce, czasami też, niewątpliwe chyba, wtórności itd. Każdy kolejny tekst otwiera to drogę do kolejnych, coraz bardziej prestiżowych publikacji. Pojawiają się samodzielne wydawnictwa.

Fotowiki - domena publiczna

Andrzej Łuczeńczyk pracował w cementowni, uprawiał tytoń i truskawki w należącym do rodziny gospodarstwie, w okresach grzewczych wykonywał obowiązki palacza w miejscowym Gminnym Ośrodku Zdrowia. Opowiadał, że większość tekstów pisał właśnie w kotłowni, w domu przepisywał je tylko na maszynie

W życiu nie myślał...

Można podejrzewać, że Łuczeńczyk do opinii wybitnych krytyków podchodzi z pewnym dystansem, nie da się wykluczyć, że z przymrużeniem oka. Jego ludwiński kolega Henryk Harmasz opowiadał dziennikarce Wspólnoty, Marzenie Olędzkiej: „...Zaprosił mnie później do domu, pokazał artykuły, jakie o nim pisano, między innymi ten, w którym Henryk Bereza mówił, że w „Gwiezdnym księciu" widać pierwiastki filozofii takiej to i takiej...". Andrzej popatrzył na mnie i powiedział: „W życiu nie myślałem, że coś takiego tutaj jest...". Mimo nikłego formalnego wykształcenia niewątpliwie był człowiekiem oczytanym, posiadającym niebagatelną erudycję i ukształtowany warsztat. Można jednak odnieść wrażenie, że wygodnie żyło mu się z wizerunkiem naturszczyka, „wiejskiego wieszcza" (jak napisał o nim, chyba wprost złośliwie, książę Giedroyć). Trochę nim wręcz prowokował.

Życiorys chłopo-robotniczy

Wracamy do głośnego wywiadu udzielonego Kamenie w 1987 roku.

- Rozmawiamy we wsi Ludwin, w izbie o powierzchni bodajże 15 metrów kwadratowych. Wokół nas ściany w kolorze jakby różowym, nad nami biały strop belkowany (...) ładnie dyndają wianuszki liści tytoniowych. Od dawna pan tu mieszka? (...)

- Życiorys wiejski, z rozdziałem chłopo-robotniczym a w twórczości brak tematyki wiejskiej czy tematyki pracy, takiej typowej, dającej profity - Ireneusz Kamiński próbował „ustawić sobie" Łuczeńczyka w ułatwiających zakwalifikowanie kategoriach. Pisarz ani przy tej, ani przy innych okazjach nie ułatwił krytykom zadania. - Literatura i życie, życie i literatura, może coś jeszcze, nie wiem - odpowiada na pytanie o inspiracje artysta. Chwilę później o swojej twórczości: jest reakcją na codzienną poetykę podorywek, kotłowni, kufajek, która wbija człowieka w ziemię. Na pytanie: Czy zetknął się pan z powieścią gotycką, literaturą scottowską: - Nie przypominam sobie, lecz jeśli wypadałoby, to tak, owszem... - dworuje już w żywe oczy.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół w Żabiance

Wnętrze zabytkowego kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Żabiance (gm. Ułęż, powiat rycki) Fotografia z tzw. „karty zielonej" zabytku, sporządzonej w 1957 roku. Świątynia pochodzi z XVIII wieku. W ostatnich latach gruntownie wyremontowany. W lipcu zakończyły się prace nad renowacją elementów wyposażenia - jednego z obrazów i ołtarza bocznego.

WSP

Zbrodnie z myszką...

Zabójstwo księdza z Wandowa

W listopadzie 1933 roku opinią publiczną nie tylko w powiecie łukowskim wstrząsnęła makabryczna zbrodnia. Brutalnie zamordowano wracającego od chorego księdza oraz towarzyszącego mu woźnicę. Ponieważ nic poza butami nie ukradziono, winą obciążono miejscowych komunistów.

Wydawane w Łukowie pismo „Podlasiak" w numerze 5-6 z 1933 roku napisało:

Morderstwo

„W dniu 17 b. m. na szosie między wsią Kamieniem i Wandów dokonano bestjalskiego mordu na osobie ks. Gozińskiego proboszcza parafji Wandów oraz gospodarza Kamień Kazimierza Pieszkowa. Mimo energicznego śledztwa morderstwo jest dotychczas zagadką, gdyż złoczyńcy zatarli za sobą wszelkie ślady, jak również trudno ustalić podłoże zbrodni, która w każdym razie nie nosi charakteru rabunkowego, bo z wyjątkiem butów księdza Gozińskiego, zamordwanym nic nie zabrano. Nadmienić przytem należy, że ksiądz wracał od chorego w towarzystwie gospodarza, który go odwoził do Wandowa. Kazimierz Pleszkosz osierocił żonę i kilko ro nieletnich dzieci".

Wydawany na Kujawach kościelny „Nasz Przyjaciel" uzupełniał wiedzę czytelników, podając, że księdzu zadany osiemnaście ciosów toporkiem, podobnie zginął woźnica. Sprawę opisywano w całej Polsce: wzmianki o niej zamieszczały także gazety w Poznaniu i Warszawie.

Uroczystość pogrzebowa miała szczególną oprawę. W trakcie jednego nabożeństwa żegnano bowiem trzy osoby: dwie ofiary morderstwa i owego chorego, od którego udzieliwszy ostatniego namaszczenia ksiądz Goziński wracał. Obrzędom przewodniczył bp Henryk Przeździecki.

Komuniści!!!

Endecki dziennik Kurier Poznański snuł domysły: „...Jak wykazuje dochodzenie wstępne, mord nie miał celów rabunkowych, była to zemsta ze strony komunizujących bezbożników, z którymi walczył zmarły tragicznie proboszcz. Ks. proboszcz i odwożący go gospodarz zostali zabici uderzeniem topora, proboszczowi zdjęto obuwie, poza tern nie ruszano garderoby i rzeczy, jakie miał przy sobie. Tak samo i gospodarzowi nic nie zabrano. Jest to zatem dalszy ciąg akcji bezbożniczej, która na terenie polskim przejawia się w profanowaniu świątyń rozbijaniu krzyżów i figur przydrożnych. napadach na plebanje, aż do... morderstw kapłanów".

Zbigniew Smółko

eprasa.pl f3c2c673fd

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Pierwszy punkt w sezonie. Górnik grał z Puszczą

Do 3. kolejki Betclic 1. Ligi musieli czekać kibice Górnika na premierowe zapunktowanie zielono-czarnych w sezonie 2025/2026. W niedzielę podopieczni trenera Macieja Stolarczyka podejmowali spadkowicza z PKO BP Ekstraklasy.

Przed spotkaniem z Puszczą „Górnicy" zanotowali falstart w postaci dwóch porażek na otwarcie sezonu - łęcznianie przegrali u siebie 0:3 z Polonią Bytom i 1:2 na wyjeździe z Ruchem Chorzów. Po dwóch kolejkach zajmowali ostatnie miejsce w lidze.

Piłkarze Puszczy byli w lepszych nastrojach, bo na koncie mieli dwa punkty za remisy wywalczone na swoim terenie - 1:1 z Ruchem Chorzów i 1:1 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Z drugiej strony podopieczni trenera Tomasza Tułacza, który z tym zespołem pracuje już od dziesięciu lat, mogli mówić o niedosycie, bo w obu wspomnianych meczach wychodzili na prowadzenie, by potem je stracić.

W niedzielę w meczu w Łęcznej pierwsi na prowadzenie wyszli właśnie goście. W 11. minucie gola na 1:0 strzelił Mateusz Cholewiak. 35-latek wykorzystał rzut karny, odgwizdany za zagranie ręką przez George`a Abbotta, obrońcę Górnika.

Chwilę później arbiter tego spotkania - Tomasz Marciniak - podyktował drugą jedenastkę, tym razem na korzyść Górnika. Chodziło o faul na Branislavie Spáčilu. Karnego wykorzystał Jakub Bednarczyk i gospodarze doprowadzili do remisu.

W 21. minucie Śpiączka i spółka byli już na prowadzeniu. Gola na 2:1 strzelił bowiem Kamil Orlik, który właściwie w pojedynkę skontrował rywali. Pomocnik przejął piłkę pod własnym polem karnym po rzucie rożnym dla Puszczy i pognał ile sił w nogach w kierunku bramki niepołomiczan, by pokonać golkipera gości i umieścić futbolówkę w siatce. 26-latek pokazał w tej akcji wyjątkową szybkość i umiejętność wykończenia akcji.

Fot.Górnik Łęczna

- Strzelenie takiego gola na pewno zdarzyło mi się w młodych latach, ale w seniorskiej piłce dotychczas czegoś podobnego nie zrobiłem. Zawsze musi być ten pierwszy raz. Liczę na więcej - powiedział po meczu w rozmowie z TVP Lublin Kamil Orlik, pomocnik Górnika

Zielono-czarni schodzili z korzystnym wynikiem na przerwę i jeszcze długo po niej byli w stanie ten dobry rezultat utrzymywać. Do czasu. W 80. minucie bramkę na wagę remisu - trzeciego już w tym sezonie dla Puszczy - zdobył Piotr Mroziński, popisując się efektownym i skutecznym uderzeniem z woleja z pola karnego.

Te zawody mogły się skończyć dla zielono-czarnych źle, bo w ostatnich sekundach spotkania gracze Puszczy trafili w słupek. Do sukcesu zabrakło im centymetrów.

Ostatecznie mecz Górnik Łęczna - Puszcza Niepołomice zakończył się remisem 2:2. Dla gospodarzy to pierwszy punkt w sezonie 2025/2026.

Górnik Łęczna - Puszcza Niepołomice
2:2 (2:1)

Bramki: Bednarczyk 15` (k), Orlik 21` - Cholewiak 11` (k), Mroziński 80`.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Ogaga (72` Szczytniewski) - Kryeziu, Osipiuk, Orlik (86` Traoré), Tkacz (86` Malamis), Spáčil (78` Janaszek) - Śpiączka (86` Doba).

Puszcza: Perchel - Kasolik (71` Barczak), Stępień, Piekarski, Mroziński - Stępień (46` Juszczyk), Kanach (90` Przybyłko), Walski, Korczakowski (90` Gałązka) - Śmiglewski (71` François), Cholewiak.

Żółte kartki: Śpiączka, Szczytniewski, Osipiuk - Kanach, Cholewiak, Barczak, Juszczyk.

Sędziował: Tomasz Marciniak (Płock).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Górnik - Puszcza 2:2
ŁKS - Polonia 5:0
Grodzisk Maz. - Miedź 4:0
Wieczysta - Znicz 4:0
Pogoń - Odra 0:1
Mielec - Polonia 1:3
Stal - Chrobry 2:2
Śląsk - Ruch 3:1
Tychy - Wisła (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	3	7	7-2
-	Wieczysta Kraków	3	7	7-2
3	Wisła Kraków	2	6	9-0
4	GKS Tychy	2	6	6-4
5	ŁKS Łódź	3	6	6-5
6	Polonia Bytom	3	6	4-5
7	Odra Opole	3	6	3-4
8	Chrobry Głogów	3	4	5-3
9	Polonia Warszawa	3	4	5-4
10	Śląsk Wrocław	3	4	5-4
11	Stal Rzeszów	3	4	5-5
12	Ruch Chorzów	3	4	4-5
13	Puszcza Niepołomice	3	3	4-4
14	Stal Mielec	3	3	6-11
15	Pogoń Siedlce	3	1	2-4
16	Górnik Łęczna	3	1	3-7
17	Miedź Legnica	3	0	4-10
-	Znicz Pruszków	3	0	4-10

NASTĘPNA KOLEJKA (8-11.08.)

Chrobry - ŁKS, Odra - Tychy, Polonia - Stal, Puszcza - Wieczysta, Ruch - Pogoń, Mielec - Górnik (9.08., g. 17.30), Śląsk - Miedź, Wisła - Grodzisk Maz., Znicz - Polonia

Dominik Smagała

Nowe otwarcie w Puławach. Azoty rozpoczęły przygotowania do sezonu 2025/26

Po miesiącach niepewności i dramatycznych zwrotów akcji, Azoty Puławy rozpoczęły przygotowania do nowego sezonu. W piątek, 1 sierpnia sześciokrotni medaliści mistrzostw Polski odbyli pierwszy trening przed rozgrywkami 2025/26, stawiając się na zajęciach w niemal całkowicie odmienionym składzie.

Choć rozmowy ze sponsorami wciąż trwają i nie zostały jeszcze w pełni sfinalizowane, klub wyraźnie wychodzi na prostą. Piątkowy trening był symbolicznym początkiem nowego etapu w historii Azotów – klubu, który jeszcze kilka tygodni temu balansował na krawędzi upadku.

Zespół prowadzony przez duet trenerski Patryk Kuchczyński - Piotr Dropek stawił się na pierwszych zajęciach w 14-osobowym składzie. - Kadra liczy obecnie 15 zawodników, ale jeden z nich dołączy do nas w najbliższych dniach – poinformował prezes klubu, Jerzy Witaszek. Jak ustalił serwis tvpsport.pl, chodzi o macedońskiego bramkarza Andreja Petkowskiego, który zastąpi Admira Ahmetasevicia. Bośniacki golkiper, mimo wcześniejszych rozmów, ostatecznie nie podpisał kontraktu z Azotami.

Zespół Azotów ruszył z przygotowaniami!

W porównaniu z ubiegłym sezonem, w drużynie pozostało zaledwie czterech zawodników: rozgrywający Jan Antolak, Jakub Bereziński i Gustaw Kowalik oraz obrotowy Ignacy Jaworski. Ważną postacią może być też Paweł Ciupa - bramkarz, który powraca z wypożyczenia do Wągrowca.

Nowa drużyna opiera się na doświadczonych graczach, którzy mają pełnić rolę liderów. Wśród nich są: Dan-Emil Racotea, Dmytro Artemienko i Krzysztof Komarzewski - cała trójka trafiła do Puław po upadku Górnika Zabrze. Razem z nimi z Zabrza przeniósł się Daniel Wisiński. Skład uzupełnił także Krzysztof Łyżwa, który po raz trzeci związał się z Azotami, a poprzedni sezon zakończył z brązowym medalem zdobytym z Ostrovią Ostrów Wielkopolski.

W najbliższych dniach klub planuje oficjalnie zaprezentować nowy skład zespołu. W Puławach nastroje są ostrożnie optymistyczne – po trudnych miesiącach nadszedł czas odbudowy i nowego początku.

TAK ZAGRAJĄ AZOTY?

Bramkarze: Paweł Ciupa, Andrej Petkowski
Lewoskrzydłowi: Dmytro Artemienko, Pawlo Sawicki
Lewi rozgrywający: Dan-Emil Racotea, Jan Antolak, Jakub Bereziński
Środkowi rozgrywający: Jakub Curzytek, Gustaw Kowalik
Prawi rozgrywający: Krzysztof Łyżwa, Daniel Wisiński
Prawoskrzydłowi: Krzysztof Komarzewski, Rafał Adamczewski
Obrotowi: Ignacy Jaworski, Dawid Cacak
Sztab szkoleniowy: Patryk Kuchczyński, Piotr Dropek

Zasady Orlen Superligi

Zgodnie z planowanymi zmianami, w sezonie 2025/2026 w rozgrywkach Orlen Superligi ma wystąpić 13 zespołów, które będą rywalizować systemem każdy z każdym (mecz i rewanż) – w pierwszej fazie oraz play-off (drużyny z miejsc 1-8 po I fazie) i grupa spadkowa (miejsca 9-13 po I fazie) – w fazie drugiej. Analogicznie jak w ostatnich sezonach. Na koniec sezonu 2025/2026 drużyny z miejsc 12. i 13. spadną do Ligi Centralnej, a drużyna 11. rozegra baraż o utrzymanie. Bezpośredni awans z Ligi Centralnej uzyska tylko jej zwycięzca, w efekcie czego, od sezonu 2026/2027 ORLEN Superliga rywalizować będzie w docelowym modelu ligi 12-zespołowej.

mp

WSP

TERMINARZ AZOTÓW PUŁAWY

1. KOLEJKA (03.09)
Stal Mielec - Azoty
2. KOLEJKA (06/07.09)
Azoty - Energa MKS Kalisz
3. KOLEJKA (13/14.09)
Wybrzeże Gdańsk - Azoty
4. KOLEJKA (20/21.09)
Azoty - Gwardia Opole
5. KOLEJKA (27/28.09)
Azoty - pauza
6. KOLEJKA (04/05.10)
Azoty - Piotrkowianin Piotrków Tryb.
7. KOLEJKA (11/12.10)
MMTS Kwidzyn - Azoty
8. KOLEJKA (18/19.10)
Azoty - Zagłębie Lubin
9. KOLEJKA (25/26.10)
Orlen Wisła Płock - Azoty
10. KOLEJKA (08/09.11)
Azoty - Ostrovia Ostrów Wlkp.
11. KOLEJKA (15/16.11)
Industria Kielce - Azoty
12. KOLEJKA (22/23.11)
Chrobry Głogów - Azoty
13. KOLEJKA (29/30.11)
Azoty - Zepter KPR Legionowo
14. KOLEJKA (06/07.12)
Azoty - Stal Mielec
15. KOLEJKA (10.12)
Energa MKS Kalisz - Azoty
16. KOLEJKA (13/14.12)
Azoty - Wybrzeże Gdańsk
17. KOLEJKA (20/21.12)
Gwardia Opole - Azoty
18. KOLEJKA (07/08.02)
Azoty - pauza
19. KOLEJKA (14/15.02)
Piotrkowianin - Azoty
20. KOLEJKA (21/22.02)
Azoty - MMTS Kwidzyn
21. KOLEJKA (28.02/01.03)
Zagłębie Lubin - Azoty
22. KOLEJKA (07/08.03)
Azoty - Orlen Wisła Płock
23. KOLEJKA (14/15.03)
Ostrovia Ostrów Wlkp. - Azoty
24. KOLEJKA (28/29.03)
Azoty - Industria Kielce
25. KOLEJKA (04.04)
Azoty - Chrobry Głogów
26. KOLEJKA (11/12.04)
Zepter KPR Legionowo - Azoty

eprasa.pl f3c2c673fd

Kłopoty Zmarzlika!

Ostatnie turnieje cyklu Speedway Grand Prix należały do Bradiego Kurtza. Pomimo tego Bartosz Zmarzlik zajmował drugie miejsce i nie pozwalał rywalowi na zbliżenie się do niego. Tym razem gwiazdor Orlen Oil Motoru zawiódł, a Australijczyk jest najbliższym od dawna żużlowcem mogącym go zdetronizować!

Końcówka cyklu SGP będzie pasjonująca. Brady Kurtz wściekle ściga Bartosza Zmarzlika

Fot.Orlen Oil Motor

Grand Prix Łotwy było trzecim od końca turniejem tegorocznego cyklu Speedway Grand Prix. Dziewięciopunktowa przewaga Bartosza Zmarzlika nad Bradym Kurtzem wydawała się niemalże nie do wypuszczenia. Chcąc nakładać jakąkolwiek presję na pięciokrotnego mistrza świata, Australijczyk nie miał dzisiaj innego wyjścia, niż zwyciężyć w Rydze, licząc przy tym na słabszy występ kapitana „Koziołków". Wszak jego dwa ostatnie triumfy pozwoliły odrobić zaledwie cztery punkty deficytu. Obaj zawodnicy spotkali się już w biegu trzecim i, ku zdumieniu wszystkich, oglądali w nim plecy Andersa Thomsena i Daniela Bewleya. W bezpośrednim pojedynku górą był jednak Polak.

Nie od dziś wiadomo, że znajomość toru to jedna z bardzo znaczących przewag nad konkurencją w sporcie żużlowym. Lekcję tego zaserwował stawce Speedway Grand Prix Andrzej Lebiediew. Łotysz na doskonale znanym sobie owalu, pomimo jednej zerówki, w pozostałych biegach „fruwał" i z jedenastoma punktami na koncie, obok Bartosza Zmarzlika z „oczkiem" więcej zameldował się bezpośrednio w finale swojego domowego turnieju. Za ich plecami działo się naprawdę ciekawie, a w starciach ostatniej szansy zameldowały się pozostałe trzy „Koziołki".

Lindgren szybko potwierdził, że z biegiem lat on nie traci swojej wysokiej formy, tym bardziej na obiekcie, gdziem ma za sobą już kilka niezłych rezultatów. Świetnie wyskoczył ze startu i nawet nie oglądał się za siebie, gdzie o pozycję walczyli Bewley z Thomsenem. Do wymarzonego dla lubelskich kibiców finału brakowało tylko awansu Holdera lub Kubery. Obaj nie mieli jednak najmniejszych szans z chcącym postraszyć Zmarzlika Kurtzem.

W składzie finału po raz ósmy już, na osiem rund, pojawili się zarówno Zmarzlik, jak i Kurtz. Wydawało się, że kolejny raz to pomiędzy nimi rozegra się rywalizacja o końcowy triumf. W stolicy Łotwy było znacznie inaczej. Australijczyk ruszył fantastycznie, a Lindgren i Lebiediew przyblokowali Zmarzlika, który wytracił impet i nie mógł już nic zdziałać. To rozstrzygnięcie dodaje wiele emocji do końcowych rozstrzygnięć tegorocznych zmagań o indywidualne mistrzostwo świata. Przewaga wychowanka Stali Gorzów stopniała już tylko do trzech punktów!

Kolejna runda zmagań odbędzie się we Wrocławiu 30 sierpnia. Przed nią zawodnicy będą mieli jeszcze szanse na zdobywanie „oczek" w sprincie. Jeśli Kurtz w nim zwycięży, a Zmarzlik nawet nie zapunktuje, to właśnie on obejmie prowadzenie przed ostatnimi dwoma turniejami!

Filip Ogórek

Sparing zamiast ligi

Piłkarze Motoru Lublin pokonali w meczu towarzyskim Asteras Tripolis. Żółto-biało-niebiescy rozegrali to spotkanie, ponieważ Jagiellonia Białystok zawnioskowała o przełożenie zaplanowanego na niedzielę ligowego starcia w Lublinie z uwagi na jej występy w europejskich pucharach. W spotkaniu z szóstą siłą poprzedniego sezonu greckiej ekstraklasy „Motorowcy" pokazali się z dobrej strony i triumfowali 4:2.

W poniedziałek, 11 lipca Motor zagra na wyjeździe z Lechią Gdańsk. Początek zawodów o godzi. 19.

Motor Lublin - Asteras Tripolis
4:2 (1:0)

Bramki: Karol Czubak 24, Renat Dadashov 46, Kacper Karasek 52, Florian Haxha 79 - Nicholas Gioacchini 72, Leandro Frroku 76

Karol Kurzępa

Wielki triumf Polaków w Lidze Narodów. Wśród nich trzech z Lublina

Reprezentacja Polski w siatkówce zgarnęła złoty medal Ligi Narodów, dzięki kapitalnemu triumfowi przeciwko Włochom. Wśród Biało-Czerwonych nie zabrakło gwiazd Bogdanki LUK Lublin - Wilfredo Leona, Kewina Sasaka i Marcina Komendy. Ta trójka wie też, kiedy wróci do gry w lubelskich barwach.

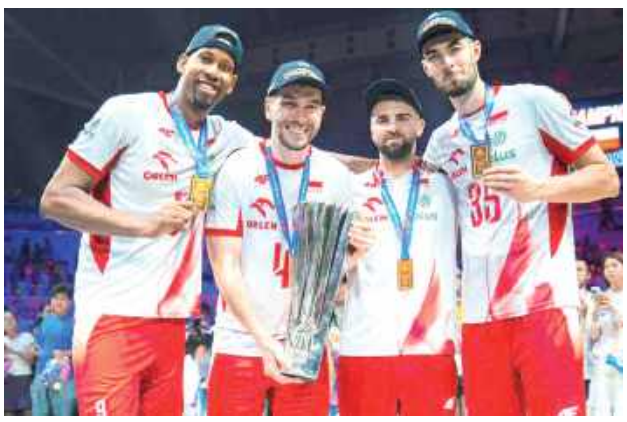

Leon, Komenda, Kołodziejczyk i Sasak

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Niemal wszyscy spodziewali się trudnego finału, a reprezentacja Polski w wielkim stylu wygrała 3-0 z Włochami i zdobyła złoty medal Ligi Narodów. Biało-Czerwoni w pierwszym secie ograli rywali do 25:22, w drugim 25:19, a w trzecim jeszcze bardziej podkręcili tempo i zwyciężyli 25:14. Zespół Nikoli Grbicia wrócił na szczyt po roku przerwy - ostatni raz wygrał w 2023 roku, a w 2024 roku zdobył brązowy medal. To już szósty raz z rzędu, kiedy Polacy kończą Ligę Narodów z medalem. Złotymi medalistami zostali trzej gracze Bogdanki LUK Lublin. Wilfredo Leon znów był najlepiej punktującym wśród Polaków - zdobył 16 „oczek", z czego 15 atakiem i jeden punkt blokiem. Kewin Sasak zdobył z kolei sześć punktów - po trzy w ataku i bloku. Rozgrywający Marcin Komenda zapunktował trzykrotnie - dwa razy w bloku i raz serwisem.

Polska - Włochy
3:0
(25:22, 25:19, 25:14)

Kiedy Bogdanka LUK wróci do gry?

Wszyscy spragnieni siatkarskich emocji miłośnicy Bogdanki LUK Lublin czekają na start nowego sezonu. Do zmagań w lidze lublinianie powrócą 22 października. Wówczas zmierzą się na wyjeździe z drużyną Steam Hemarpol Norwid Częstochowa. Zanim to nastąpi, podopiecznych trenera Stéphane`a Antigi czeka okres przygotowawczy. Ten ma się rozpocząć 16 sierpnia. Próbą generalną przed rozpoczęciem rozgrywek będzie kolejna edycja Bogdanka Volley Cup imienia Tomasza Wójtowicza. Coroczny turniej w hali Globus zaplanowano w dniach 11-12 października. Oprócz gospodarzy udział w imprezie wezmą JSW Jastrzębski Węgiel, PGE Projekt Warszawa oraz Top Volley Cisterna, czyli dziewiąty zespół poprzedniego sezonu włoskiej ekstraklasy. Taki skład gwarantuje wysoki poziom oraz obecność wielu gwiazd europejskiej siatkówki. Przed rokiem turniej zgromadził na trybunach komplet publiczności.

Kacper Ciuksza

Z PGE Startu do rywala. Zagra w polskiej lidze

PGE Start Lublin pożegnał się z kolejnym ważnym zawodnikiem. Jeden z wicemistrzów Polski zagra dla rywala z Orlen Basket Ligi. W międzyczasie zespół Wojciecha Kamińskiego doczekał się nowego centra.

Media od tygodni informowały, że z PGE Startem Lublin na pewno pożegna się Courtney Ramey. Amerykański obrońca w poprzednim sezonie zdobył z zespołem wicemistrzostwo Polski, ale inne kluby proponowały mu znacznie większą pensję. 25-latek miał zarabiać w Lublinie 60 tysięcy dolarów, a Arka Gdynia miała zaproponować mu dwukrotnie większe pieniądze. To właśnie do tego zespołu przeniósł się Ramey. Z Arką podpisał roczny kontrakt i nadal pozostanie w Orlen Basket Lidze.

- W 47 meczach notował średnio 13.1 pkt, 3.6 zbiórki, 3.9 asysty i 1.1 przechwytu przy ponad 40-procentowej skuteczności rzutów z daleka - przypomniał gdyński klub. Z kolei sam zawodnik nie krył zadowolenia.

- Jestem bardzo podekscytowany podpisaniem kontraktu z Arką. Zespół, który się tworzy, daje mi poczucie, że możemy mieć świetny sezon - powiedział Ramey w rozmowie z klubowym portalem.

W tym samym tygodniu Start ogłosił podpisanie umowy z nowym środkowym. Podkoszowym Startu został Bryan Griffin - mierzący 203 centymetry wzrostu Amerykanin. 27-latek jest absolwentem uczelni Xavier i ma już za sobą kilka europejskich przygód. Zaczynał w fińskim Salon Vilpas Vikings, gdzie notował średnio 15.8 pkt i 7.6 zbiórek. Później trafił do niemieckiego MLP Academics Heidelberg i rumuńskiego CSM Constanta. W sezonie 2024/25 grał na Tajwanie, w Korei Południowej i Turcji. Griffin w składzie Wojciecha Kamińskiego ma zastąpić Ousmane Drame, który notował średnio 10.9 pkt i 7.4 zbiórki na mecz. Wcześniej do zespołu z Lublina dołączyli dwaj inni amerykanie - Quincy Ford i Jordan Wright.

Kacper Ciuksza

Walczą o Ligę Mistrzów w Lublinie

Po raz drugi w historii Dynamo Kijów rywalizuje w eliminacjach prestiżowej Champions League na Motor Lublin Arenie. W spotkaniu 2. rundy kwalifikacji mistrzowie Ukrainy w pewnym stylu pokonali Hamrun Spartans z Malty.

Dynamo awansowało do kolejnej rundy

Fot.Kacper Ciuksza

Przypomnijmy, że ukraińskie zespoły nie rozgrywają meczów na arenie międzynarodowej na własnych stadionach z powodu działań wojennych, które mają miejsce za naszą wschodnią granicą. Zanim rok temu w Lublinie pojawiło się Dynamo, z obiektu przy ulicy Stadionowej w latach 2022-23 przy okazji pucharowych występów korzystała Zoria Ługańsk. Z kolei Szachtar Donieck w przeszłości grał w Warszawie, a teraz występuje na obiekcie Wisły Kraków.

Drużyna z Kijowa zagrała z Hamrun Spartans dwumecz, w którym dwukrotnie wygrała 3:0, zarówno na Malcie, jak i na lubelskim stadionie. Te zmagania nie miały większej historii, ponieważ zespół Dynama był zdecydowanie lepszy i bardziej zaawansowany piłkarsko pod każdym względem. Faworyci triumfowali zgodnie z oczekiwaniami, nie forsując zbytnio tempa.

Jakim zainteresowaniem cieszył się mecz? Frekwencja na trybunach nie była imponująca. Spotkanie przyciągnęło na stadion 2035 widzów. Sporym zaskoczeniem mógł być fakt, że na lubelskim obiekcie pojawiła się także grupka kibiców z Malty, choć mieli oni do pokonania ponad 2900 kilometrów.

Dzięki zwycięstwu Dynamo awansowało do trzeciej, przedostatniej rundy eliminacji Ligi Mistrzów, gdzie zmierzy się z Páfos FC z Cypru. Konfrontacje z tym przeciwnikiem czekają kijowian we wtorek, 5 sierpnia o godzinie 20 w Lublinie oraz tydzień później w delegacji.

Dynamo Kijów - Hamrun Spartans FC
3:0 (2:0)

Bramki: Biłowar 12, Brażko 35, Mychawko 82

Karol Kurzępa

eprasa.pl f3c2c673fd

Zupełnie nowy Lewart zaczyna granie

Już w weekend do boju ruszą piłkarze IV ligi. W stawce spadkowicz z Lubartowa. Pod wodzą nowego trenera Kamila Witkowskiego i z bardzo mocno zmienioną kadrą.

10 sierpnia lubartowianie zmierzą się na wyjeździe z Motorem II Lublin. Mecz został zaplanowany na godz. 17. Z kolei 15 sierpnia o godz. 15.30 inauguracja na obiekcie Lewartu. Biało-niebiescy podejmą beniaminka - Ruch Ryki.

W Lewarcie trwa wielkie testowanie. Pozostało coraz mniej czasu. Już w weekend początek sezonu (fot. Stal Poniatowa)

Lewart postrzelał ze Stalą. 24 graczy w składzie!

Piłkarze z Lubartowa wygrali 5:1 ze Stalą Poniatowa. Był to ostatni mecz kontrolny Lewartu przed startem rozgrywek.

W spotkaniu ze Stalą bramki zdobyło czterech zawodników, którzy nie są jeszcze oficjalnie piłkarzami ekipy Kamila Witkowskiego. - Za nami dużo dobrych momentów. Chłopcy czują w nogach ciężkie treningi. Martwi to, że przy 3:0 oddaliśmy pole przeciwnikowi, ale wierzę, że to przez zmęczenie - mówi szkoleniowiec.

Witkowski miał do dyspozycji 24 zawodników. - Poskładaliśmy skład po spadku z trzeciej ligi. Chcemy spokojnie budować silny zespół Lewartu - dodaje.

Stal Poniatowa - Lewart Lubartów
1:5 (0:3)

Bramki: Tkaczyk - zaw. testowany.

mp

ROZMOWA Z Damianem Podleśnym, bramkarzem Lewartu Lubartów

Chcemy być najlepsi!

Doświadczony bramkarz pozostał w Lewarcie. Chociaż były oferty z innych klubów, Damian Podleśny ponownie będzie bronic dostępu do bramki ekipy Kamila Witkowskiego.

Damian, jaki jest plan Lewartu na najbliższą przyszłość?
- Na pewno udało się dokonać kilku ciekawych transferów. Myślę, że drużyna została wzmocniona pod względem personalnym i będziemy mieć silniejszy zespół niż w tamtym sezonie.

O co chcecie powalczyć w tym sezonie?
- Na razie nie mówimy głośno o naszych celach. Skupiamy się na każdym kolejnym meczu. Chcemy wygrywać każdy mecz i zobaczymy, dokąd nas to doprowadzi.

Z tego, co wiem, mogłeś odejść z Lewartu. To prawda?
- Było zainteresowanie ze strony kilku klubów, ale nie pojawiły się konkretne oferty, które byłyby dla mnie atrakcyjne. W moim wieku i z moim doświadczeniem to musiałaby być naprawdę dobra propozycja, żebym się zdecydował odejść. Mam tutaj poukładane sprawy prywatne i to też miało znaczenie.

Po spadku Lewart przeszedł spore zmiany. Czy nie za duże?
- Ciężko to ocenić. Najbliższe miesiące wszystko zweryfikują. Na ten moment wygląda to bardzo dobrze. Mamy jakościowych zawodników, ale wszystko pokażą dopiero wyniki.

Kto według Ciebie wygra ligę?
- Myślę, że będzie kilka mocnych drużyn i między nimi rozegra się walka o awans. A jeśli pytasz mnie, kto wygra... nie mogę odpowiedzieć inaczej: Lewart Lubartów. (śmiech - przyp. red.). Głęboko w to wierzę i wiem, że to możliwe. Tym bardziej że zostali z nami tacy zawodnicy jak: Paweł Myśliwiecki czy Krystian Żelisko.

Dobra wiadomość dla kibiców Lewartu. Damian Podleśny zostaje w zespole

A kto będzie najgroźniejszym rywalem w walce o pierwsze miejsce?
- Myślę, że stworzy się czołowa szóstka ligi: Lewart, Hetman Zamość, Lublinianka Lublin, Łada Biłgoraj, Janowianka Janów Lubelski. No i Motor II Lublin - o nich też słyszałem, że mają naciski na awans.

Zapuściłeś korzenie w Lewarcie? To już klub na zakończenie kariery?
- Myślę, że nic się już w tej kwestii nie zmieni.

mp

Pierwsze gole, pierwsze awanse

W weekend odbyły się pierwsze oficjalne spotkania w tym sezonie. Za nami mecze I rundy Pucharu Polski na szczeblu LZPN. A druga seria gier już w najbliższy weekend.

Spotkania będą rozgrywane systemem pucharowym. W przypadku remisu po regulaminowym czasie gry rozegrana zostanie seria rzutów karnych. Gospodarzem meczu będzie zespół z niższej klasy rozgrywkowej, a jeśli obie drużyny występują na tym samym poziomie, decydujący jest porządek losowania.

WYNIKI I RUNDY

1. Sygnał Chodel - Trawena Trawniki
2. Bobry Karczmiska - Garbarnia Kurów 0:5
3. AF Głusk - Unia Wilkołaz
4. Mazowsze Stężyca - Opolanin Opole Lubelskie 1:2
5. KS Nasutów - Unia Bełżyce
6. Wisła Józefów - TJMMNW Lublin 1:5
7. Unia II Wilkołaz - Tarasola Cisy Nałęczów 0:8
8. KS Serniki - Polesie Kock 0:6
9. Sędziowie LZPN - Orion Niedrzwica 3:3, k. 3:4
10. LKS Kamionka II - Huragan Siostrzytów 1:6
11. Wisła Annopol - Powiślak Końskowola 2:2, k. 3:4
12. Tęcza Kraśnik - Górnik II Łęczna
13. Potok Wielki - Wodnik Uścimów 2:9
14. BKS Bogucin - LKP Turka 7:3
15. Albatros Świdnik - Sparta Spiczyn 4:4, k. 5:4
16. Dąbrowiak Dąbrowa - Ruch Popkowice 0:3
17. Wawel Wąwolnica - Sokół Konopnica 1:10
18. Stal Poniatowa - Piaskovia Piaski 2:5
19. Motor Lublin U-19 - Błękit Cyców
20. Laskowia Baranów - GLKS Michów 3:1
21. Perła Rudnik - LZS Krężnica Jara 2:2, k. 3:5
22. Orły II Kazimierz - Kadet Lisów 2:0
23. KS Uniszowice - Cisowianka Drzewce 0:6
24. Poraj Kraczewice - KS Góra Puławska 2:7
25. Amator Leopoldów-Rososz - GKS Niedźwiada 19:0
26. Czarni Pliszczyn - Hetman Gołąb 1:19
27. KS Ciecierzyn - LKS Wierzchowiska 0:1
28. Czarni Dęblin - GLKS Głusk 4:2
29. Ludwiniak Ludwin - ULKS Dzierzkowice 9:0
30. Wisła Puławy - POM-Iskra Piotrowice 0:3
31. Vrotcovia Lublin - Sygnał Lublin 2:0
32. Opolanin II Opole Lubelskie - Tajfun Ostrów Lubelski 1:3
33. GLKS Polichna - Avia II Świdnik 0:8
34. Iskra Krzmień - LKS Kamionka 0:4
35. Widok Lublin - Zawisza Garbów 1:4
36. Żyrzyniak Żyrzyn - Stal II Kraśnik 3:1
37. Orlęta Nowodwór - Roztoczanie Chrzanów 2:4
38. Orły Kazimierz - wolny los

II runda – 10 sierpnia (niedziela)
Zwycięzcy spotkań z I rundy zmierzą się w następujących parach:

Zwycięzca meczu 24 - Zwycięzca meczu 36
Zwycięzca meczu 9 - Zwycięzca meczu 30
Zwycięzca meczu 10 - Zwycięzca meczu 31
Zwycięzca meczu 13 - Zwycięzca meczu 12
Zwycięzca meczu 8 - Zwycięzca meczu 34
Zwycięzca meczu 14 - Zwycięzca meczu 26
Zwycięzca meczu 29 - Zwycięzca meczu 21
Zwycięzca meczu 28 - Zwycięzca meczu 20
Zwycięzca meczu 35 - Zwycięzca meczu 25
Zwycięzca meczu 37 - Zwycięzca meczu 23
Zwycięzca meczu 27 - Zwycięzca meczu 5
Zwycięzca meczu 18 - Zwycięzca meczu 7
Zwycięzca meczu 38 - Zwycięzca meczu 4
Zwycięzca meczu 15 - Zwycięzca meczu 16
Zwycięzca meczu 6 - Zwycięzca meczu 1
Zwycięzca meczu 19 - Zwycięzca meczu 11
Zwycięzca meczu 3 - Zwycięzca meczu 33
Zwycięzca meczu 2 - Zwycięzca meczu 32
Zwycięzca meczu 22 - Zwycięzca meczu 17

mp

„Chyłka" w nowym klubie

W nadchodzącym sezonie w barwach Lewartu Lubartów nie zobaczymy Mateusza Chyły.

Środkowy obrońca opuścił Lewart i przeniósł się do Lublinianki Lublin. „Chyłka" do Lewartu dołączył przed startem minionego sezonu. W barwach klubu zanotował 18 występów w III lidze oraz 1 mecz w Pucharze Polski LZPN.

mp

Mateusz Chyła zagra w Lubliniance

Szymon Gęca w Orlętach

Kolejnym zawodnikiem, którego nie zobaczymy w biało-niebieskich barwach jest Szymon Gęca.

Wraz z zakończeniem sezonu 2024/2025 dobiegło bowiem końca jego wypożyczenie z Górnika Łęczna. W nadchodzącym sezonie będzie reprezentował Orlęta Radzyń Podlaski.

Szymon Gęca w barwach Lewartu zanotował 11 występów w III lidze. Do swojego dorobku dorzucił ponadto 1 spotkanie w Pucharze Polski LZPN.

Szymon Gęca będzie występował w radzyńskich Orlętach

mp

Walne w Lewarcie

Zarząd Lewartu Lubartów informuje, że nadzwyczajne walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze odbędzie się dnia 5 sierpnia.

Początek zebrania we wtorek o godz. 19 w sali konferencyjnej w Urzędzie Miasta w Lubartowie.

mp

PUL

eprasa.pl f3c2c673fd

PIŁKA NOŻNA – IV LIGA

Priorytetem jest skompletowanie szerokiej kadry

- Prowadzenie pierwszego zespołu seniorów to marzenie każdego trenera. Po drugie z mojego punktu widzenia, to Huraganowi się nie odmawia - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Michał Tusz, nowy trener Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Michał Tusz zaczynał swoją piłkarską drogę na stadionie przy ul. Pszennej. Już jako 16-latek trafił do reprezentacji Polski U-17, później szkolił się w Szkole Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego w Łodzi i grał w barwach UKS SMS Łódź. Po powrocie do rodzinnego Międzyrzeca przez ponad dekadę był filarem Huraganu. W sezonie 2014/2015 prowadził drużynę seniorów, ale wtedy klub nie dał rady awansować do IV ligi z powodu problemów organizacyjnych. Przez ostatnie lata pracował z młodzieżą i działał w strukturach Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, gdzie jest przewodniczącym Komisji Gier.

Teraz Tusz wraca na trudną misję – odbudować drużynę, która balansuje na granicy spadku i zmaga się z poważnymi problemami kadrowymi i finansowymi.

Już w najbliższą sobotę Huragan rozegra swój pierwszy mecz sezonu 2025/2026, mierząc się na stadionie w Radzyniu z drużyną Orląt. Spotkanie rozpocznie się o godz. 15.30 i będzie ważnym sprawdzianem formy zespołu po letnich przygotowaniach i transferach.

Wielu kibiców zadaje sobie pytanie, czy Huragan zdoła utrzymać się w rozgrywkach IV ligi. Poprzedni sezon pokazał, że drużyna potrafi walczyć do końca, jednak tegoroczna stawka wydaje się jeszcze bardziej wymagająca

Czy letnie wzmocnienia i zmiany taktyczne okażą się wystarczające, aby sprostać rywalom? Odpowiedź na to pytanie poznamy już w najbliższych tygodniach, a sobotni mecz może być pierwszym sygnałem, w jakim kierunku zmierza drużyna.

Kamil Pulik

Rozmowa z Michałem Tuszem, który niedawno został trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

■ Co skłoniło Pana do przyjęcia propozycji objęcia stanowiska trenera Huraganu Międzyrzec?
Po pierwsze, prowadzenie pierwszego zespołu seniorów to marzenie każdego trenera. Po drugie, z mojego punktu widzenia, to Huraganowi się nie odmawia. Po trzecie, chciałem podziękować zarządzającym klubem za zaufanie.

■ Jakie były Pana pierwsze wrażenia po przejęciu zespołu?
Zdaję sobie sprawę, jakie mam zadanie. To jest duża odpowiedzialność prowadzić zespół seniorów.

■ Jakie są Pana priorytety na początek ligi?
Priorytetem jest skompletowanie szerokiej kadry.

■ Poprzedni trener, Marcin Popławski, wyraził obawy, że klub w obecnym stanie może nie utrzymać się w IV lidze. Czy podziela Pan jego opinię, czy też widzi Pan realne szanse na uniknięcie spadku?
Zawsze są szanse. Sezon rozpoczyna się 10 sierpnia. Wszystko w naszych głowach.

Fot.Huragan Międzyrzec Podlaski

- Sezon rozpoczyna się 10 sierpnia. Wszystko w naszych głowach - podkreśla Michał Tusz, trener Huraganu oraz były zawodnik tego klubu

■ Jak ocenia Pan ostatnie mecze sparingowe Huraganu? Jakie wnioski wyciągnął Pan z tych spotkań?
Ocenę zostawiamy sobie. Wniosków dużo. Mecze kontrolne były nagrywane, gdzie widać jak najbardziej dobre strony i deficyty. Dołączył do sztabu drugi trener Kacper Chudowolski, do którego mam pełne zaufanie w działaniach.

■ Jak ocenia Pan dotychczasowe występy nowych zawodników? Czy, Pana zdaniem, drużyna jest obecnie osłabiona po odejściu kluczowych graczy, takich jak Tonin czy Konaszewski?
To również zostawię dla siebie. Tonin i Konaszewski to doświadczeni zawodnicy, którzy otrzymali propozycję gry w wyższej lidze, trzymam za nich mocno kciuki. Przychodzą nowi, z dużym potencjałem.

■ Co uznałby Pan za sukces w tym sezonie?
Zacytuję: „Nie wygrywa najlepszy zespół, wygrywa ten, który najlepiej gra razem".

Mecz sparringowy: Bug Hanna – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:2). Za tydzień rusza IV liga

Orlęta gotowe do startu

W czwartek na urokliwym stadionie w Hannie Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski rozegrały ostatni przedsezonowy sparring z beniaminkiem IV ligi Bugiem. Przygotowania do nowych rozgrywek i budowę nowego składu można uznać za dość udane.

Termin spotkania przełożono z soboty na prośbę gospodarzy. Z różnych powodów nie mogli zagrać w nim trzej bracia Rycajowie oraz Karol Pendel. W pierwszych minutach wyraźnie przeważali gospodarze dowodzeni przed doświadczonego, mającego też za sobą udane występy w Orlętach Krystiana Wójcika wspieranego przez błyskotliwego Kolumbijczyka Jairo Rodrigueza. Goście wytrzymali jednak napór, po kwadransie gra się wyrównała, a wtedy wykazali się większą skutecznością. Najpierw Marcel Obroślak dość szczęśliwie wepchnął piłkę dograną przez Jakuba Daniłosio, a potem wykorzystał rzut karny. Miejscowi odpowiedzieli tylko jednym trafieniem. W drugiej połowie trenerzy dali szansę zawodnikom zaplecza i testowanym, więc gra stała się bardziej rwana i sytuacji podbramkowych było wyraźnie mniej.

Przychodzą młodzi zdolni

Mecz z Bugiem był dla kilku zawodników ostatnią szansą na przekonanie do siebie trenera Rafała Dudkiewicza. Dobrze zaprezentował się mający za sobą sporo występów w III lidze, mający obywatelstwo Turkmenistanu, ale od wielu lat mieszkający w Polsce, Klim Morenkov. Sportowo na pewno byłby znaczącym wzmocnieniem, natomiast tak późny transfer powodowałby zarówno perturbacje budżetowe, jak i konieczność wmontowywania gracza w zbudowane już struktury. Decyzja zapadnie w najbliższych dniach.

Po raz kolejny nieźle zaprezentował się 17-letni Oliwier Olszewski. Jest to rosły, silny fizycznie napastnik, wychowanek Pogoni Siedlce, mogący stanowić alternatywę i konkurencję dla Krzysztofa Cudowskiego. Pozyskanie go na zasadzie transferu definitywnego może okazać się trafnym posunięciem.

Na skrzydle swojej szansy poszukać będzie mógł inny młodzieniec, Mikołaj Izdebski. Jest to wychowanek Escola Varsovie. Z pewnością Orlęta będą dysponowały jedną z najmłodszych kadr w lidze.

Rusza liga!

Pierwszym rywalem Orląt będzie o 15.30 w niedzielę rywal zza miedzy - Huragan Międzyrzec Podlaski. W drugiej kolejce biało-zieloni znowu będą grać u siebie: na prośbę rywala zamienione zostało miejsce rozegrania meczu właśnie z Bugiem: latem na Warszawskiej, wiosną w Hannie. Uprzejmość nie kosztuje.

Zbigniew Smółko

Szymon Geca ma 19 lat i w nowym sezonie będzie głównym kandydatem do gry na prawej obronie Orląt

Wyniki sparringów:

- Mazovia Mińsk Mazowiecki 1:3 (wyjazd)
- Podlasie Biała Podlaska 1:1 (w)
- Lewart Lubartów 2:0 (w)
- Lublinianka 2:1 (d)
- Bug Hanna 2:1 (w)

Odeszli: trener Robert Chmura (Stal Kraśnik), Robert Nowacki (na funkcję trenera w Górniku Łęczna kobiet), Jan Mróz (Podlasie Biała Podlaska), Paweł Szatała (Świdniczanka), Patryk Malec (Lublinianka), Marcin Szczepaniak (Granit Bychawa), Paweł Lewczuk, Cezary Pęcak (Łada Biłgoraj)

Przyszli: trener Rafał Dudkiewicz (Granit Bychawa), Maciej Mitura (z akademii), Tomasz Godula (Granit Bychawa), Szymon Geca (Lewart Lubartów), Karol Warda (Huragan Międzyrzec), Oliwier Olszewski (Pogoń Siedlce), Mikołaj Izdebski (Escola Varsovie)

LUB

eprasa.pl f3c2c673fd

Sekretarz gminy Spiczyn z nieruchomościami za 2,6 mln zł

Bez nich wójtowie nie mogliby rządzić gminami. Chodzi o zastępców, sekretarzy i skarbników. Zaglądamy im do portfeli. Najcenniejsze nieruchomości posiada Katarzyna Wójcik - Kęcik, sekretarz gminy Spiczyn. M.in. dom i cztery mieszkania Wartość wszystkich jej nieruchomości to 2 632 000 zł. Z wynajmu mieszkań uzyskała 44,7 tys. zł.

Marcin Kusyk

Imię i nazwisko, funkcja	Zarobki	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości	Pojazd lub inny majątek ruchomy (wartość powyżej 10 tys. zł)
Jolanta Wioleta Socha, zastępca wójta gm. Cyców	Przychód z gospodarstwa - **280 tys. zł,** dochód - **22 tys. zł,** umowa o pracę WB FInance - **52 819 zł,** umowa zlecenie Santander Bank - **33 zł,** umowa o pracę UG Cyców - **83 977 zł,** umowa zlecenie UG Cyców - **2600 zł**	Oszczędności - **18 tys. zł;** zobowiązania: kredyt **82 tys. zł,** Santander Bank; kredyt **142 tys. zł,** Credit Agricole, kredyt **72 tys. zł,** PNB Paribas, kredyt **30 tys. zł** PNB Paribas	Dom 120 mkw w budowie - **500 tys. zł,** dom drewniany do rozbiórki 55 mw - **10 tys. zł,** gospodarstwo rolne 25,52 ha - **800 tys. zł,** budynek gosp. 300 mw - wszystkie pozycje: współwłasność z mężem	**Renault 110.14**, 1989 r.; **Fiat 65.94 DT**, 1993 r.; przyczepa rolnicza **IF 10T**; prasa rolująca **Met - Fach**, 2003 r.; rozrzutnik **Forschmitt, T-088**, 1989 r.; zgrabiarka karuzelowa **Kuhn 4.20 M,** 2014 r.; kosiarka dyskowa **Samasz KDT 220,** 2011 r.; kombajn zbożowy **New Holland 8040,** 1988 r., **VW Jetta,** 2011 r.
Teresa Maria Mróz, sekretarz gminy Cyców	Umowa o pracę - **154 694 zł,** umowa zlecenie - **3080 zł**	Oszczędności - **195 tys. zł,** w ramach PPK - **15032 zł,** zobowiązania - nie dotyczy	Dom 120 mkw - **550 tys. zł,** działka z domem 135 mkw - **150 tys. zł**	**VW T - cross,** 2021 r.
Justyna Anna Kuter, skarbnik gminy Cyców	wpisała **0 zł**	Oszczędności - **3437 zł,** zobowiązania: kredyt **380 343 zł** PKO BP (współ. małż.)	Dom 200 mkw - **900 tys. zł**	**Honda Accord VIII,** 2010 r., **KIA Sportage,** 2006 r., **Renault Premium**, 2006 r., koparka **O&K RH 8,** 1998 r.
Szymon Czech, sekretarz gminy Ludwin (Fot.Kamil Kulig)	Z tytułu zatrudnienia - **124535 zł,** dieta radnego powiatowego - **32 833 zł,** umowa zlecenie - **864 zł**	Oszczędności - **175 tys. zł** (małż.wsp. maj.), zobowiązania - nie dotyczy	Dom 140 mkw - **200 tys. zł,** mieszkanie 57,39 mkw - **347 tys. zł,** gospodarstwo rolne 5,58 ha (współwł. maj. odrębny), 0,24 ha małż wsp. maj. - **70 tys. zł,** działki leśne 0,79 ha - **8 tys. zł** (małż.wsp.maj.), garaż 35,25 mkw - **23 tys. zł** (małż.wsp.maj.)	**KIA Ceed,** 2016 r., **Suzuki Vitara,** 2018 r (małż.wsp.maj.)
Ewa Witkowska, skarbnik gminy Ludwin	Umowa o pracę - **123 145 zł,** umowa zlecenie - **1516 zł**	Oszczędności - **24 tys. zł,** zobowiązania - nie dotyczy	Działka 2,37 ha - **15 tys.zł,** współwł.	**Renault Megane 1.5 DCI,** 2012 r., współwł.
Bartłomiej Zwolakiewicz, zastępca burmistrza Łęcznej (Fot.Kamil Kulig)	Umowa o pracę - **108 481 zł,** umowa zlecenie - **39 664 zł**	Oszczędności - **130 zł,** PPK - **2316 zł, 0,02 EUR,** zobowiązania: kredyt **67 980 zł** (na 31.12.2024 r. - 51 140 zł) Alior Bank SA; kredyt **69 tys. zł** (na 31.12.2024 r.) - **55 117 zł;** leasing na zakup samochodu **85 450 zł** (na 31.12.2024 r. - 71 563 zł) VEHIS sp. z o.o.	Dom 121 mkw - **50 tys. zł,** działka 200 mkw i garaż 33 mkw - **60 tys. zł,** działka 1500 mkw - **80 tys. zł**	nie dotyczy
Anna Agnieszka Irla - Walenciuk, sekretarz gm. Łęczna	Umowa o pracę - **108 581 zł,** umowa zlecenie - **2638 zł,** zasiłek chorobowy - **1123 zł**	Oszczędności - **8343 zł, 6771 EUR,** zobowiązania: kredyt **15 561 zł** (na 31.12.2024 r. - 10 374 zł) Credit Agricole Bankk Polska SA	Mieszkanie 48,78 - **300 tys. zł**	**Volvo V 40,** 2015 r.
Renata Brońska, skarbnik Łęcznej (Fot.Kamil Kulig)	Z tytułu zatrudnienia - **202 483 zł,** świadczenie 800 plus - **9600 zł**	Oszczędności - **58 200 zł,** PPK - **27 tys. zł, 45 GBP** zobowiąznaia - nie dotyczy	Mieszkanie 70 mkw - **180 tys. zł,** w rynk. - **385 tys. zł,** współwł. działki 2,01 ha	**Opel Astra,** 2015 r.
Grzegorz Tkaczuk, zastępca wójta gm. Milejów (Fot.Kamil Kulig)	Przychód z gospodarstwa - **3798 zł,** z tytułu zatrudnienia - **151 680 zł**	Oszczędności - **40 tys. zł** (małż. wsp. maj.), zobowiązania; kredyt **6987 zł** BOŚ S.A. (małż. wsp.maj.), karta kredytowa BOŚ ma. limit **10 tys. zł**	Dom 109 mkw - **300 tys. zł** (małż.wsp.maj.), gospodarstwo rolne 6,61 ha (w tym grunty orne - **80 tys. zł**) - 1,58 ha małż.wsp.maj, 5,03 ha - własność	**Nissan Qashqai,** 2012 r. - 45,5 tys. zł, **Ford CNG Technik C - Max,** 2017 r. - 45,5 tys. zł (oba - małż.wsp. maj.)
Zofia Tchurzewska, sekretarz gm. Milejów (Fot.Kamil Kulig)	Z tytułu zatrudnienia - **174 532 zł**	Oszczędności - **10 777 zł** (małż. wsp. maj.), zobowiązania - Karta Citi Handlowy - limit **20 tys. zł**	Udziały w nieruchomościach rolnych 1 ha fiz. i 0,87 ha fiz. - **20 tys. zł**	nie dotyczy
Jolanta Teresa Matejanka, skarbnik gminy Milejów	Z tytułu zatrudnienia - **160 353 zł,** zasiłek chorobowy - **2863 zł,** umowa zlecenie - **1691 zł**	Oszczędności - **209 967 zł,** lokaty - **81 918 zł,** zobowiązania - nie dotyczy	Mieszkanie 35,99 mw - **126 tys.zł,** współwł., piwnica 6,84 mkw - **3 tys. zł,** grunty 58 mkw - **3770 zł**	**BMW 120,** 2005 r., **Audi Q3,** 2017 r.
Marian Stadnik, zastępca wójta gminy Puchaczów (Fot.Jolanta Chwałczyk)	Z tytułu zatrudnienia - **184 060 zł**	Oszczędności - nie dotyczy, zobowiązania - nie dotyczy	Mieszkanie 52,67 mkw - **250 tys. zł.** współ.małż.; działka 0,6 ha - własność - **50 tys. zł,** 0,84 ha - **50 tys. zł** własność żony, udział w działce 0,12 ha - współ. małż.	**Renault Laguna,** 2004 r., **Renault Megane,** 2012 r. **Forg Kuga,** 2020 r. - wszystkie współ. małż
Barbara Marcinek, skarbnik gm. Puchaczów	Z tytułu zatrudnienia - **182 235 zł**	Oszczędności - **8 tys. zł,** PPK - **27 tys. zł,** zobowiązania: pożyczka PKZP - **25 tys. zł**	Dom 102 mkw - **350 tys. zł** (współwł.), działka rolna 0,16 ha, bud. gosp. 50 mkw - **25 tys. zł** (współ.małż.)	**Peugeot 3008,** 2013 r.; **Peugeot 508,** 2012 r.; **Renault Laguna,** 2011 r.
Katarzyna Wójcik - Kęcik, sekretarz gminy Spiczyn	Z tytułu zatrudnienia w UG Puchaczów - **161 277 zł** (01 - 09.2024 r.), umowa zlecenie - **1937 zł,** z tytułu zatrudnienia w UG Spiczyn - **34 117 zł** (10 - 12.2024 r.) **6572 zł** - OKW, **44 738 zł** - wynajem mieszkań (wszystkie pozycje - małżwsp.maj.)	Oszczędności - **183,5 tys. zł,** papiery wartościowe - **151 zł,** środki na polisach - **56 150 zł,** PPK - **23,5 tys. zł** (wszystkie - współ. małż.), zobowiązania: kredyt **150 909 zł** (31.12.2024 r. - **21 434 zł** do spłaty) Bank Pekao SA (współ.małż.)	Dom 48 mkw - **90 tys. zł** (wspówł.), mieszkanie 128 mkw - **960 tys. zł** (małż.wsp.maj.), mieszkania 73 mkw - **547 tys. zł** (małż.wsp.maj.), mieszkanie 55 mkw - **357 tys. zł** (współwł.), mieszkanie 56,57 mkw - **460 tys. zł** (małż.wsp.maj.), garaż 16,2 mkw - **70 tys. zł** (małż. wsp.maj.), garaż 19 mkw - **38 tys. zł** (współwł.), działka 600 mkw - **30 tys. zł** (współwł.), działka 2700 mkw - **80 tys. zł** (małż.wsp.maj.), udział w drodze dojazdowej, wartość udziału - **370 zł**	**Honda CRV,** 2013 r., **BMW 318 d,** 2008 r. (oba - malż.wsp.maj.)
Joanna Grabowska, skarbnik gm. Spiczyn (Fot.MS)	Przychód z gospodarstwa - **3 tys. zł,** dochód - **2,5 tys. zł,** z tytułu zatrudnienia - **154 237 zł** (małż. wsp.maj.)	Oszczędności - **139 629 zł,** zobowiązania: kredyt, do spłaty **24 609 zł** - Alior Bank (małż.wsp.maj.	Dom 120 mkw - **250 tys. zł,** gospodarstwo rolne 2,58 ha - **30 tys. zł** (wszystkie pozycje - młż.wsp. maj.)	Ciągnik **Ursus 360 3P,** 1986 r., **Toyota Rav 4,** 2003 r., **Suzui Vitara,** 2015 r. (wszystkie małż.wsp.maj.)

LEC

eprasa.pl f3c2c673fd

Kandydatów oceniała czteroosobowa komisja oraz wójt

Były wicestarosta dyrektorem gminnej biblioteki

Krzysztof Karczmarz wygrał konkurs na dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Jeziorzanach. - Przedstawił ciekawy plan na funkcjonowanie biblioteki przez najbliższe pięć lat - chwali wójt gminy. 1 sierpnia zaczął nową pracę.

W połowie czerwca Urząd Gminy w Jeziorzanach ogłosił konkurs na dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Jeziorzanach. Dokumenty w ramach konkursu osoby zainteresowane pokierowaniem biblioteką mogły składać do 16 lipca. Wpłynęły trzy oferty. Dokumenty złożyły Ewa Barszczewska i Agnieszka Fabiańska oraz Krzysztof Karczmarz.

Ewa Barszczewska to mieszkanka Woli Blizockiej w gminie Jeziorzany, była sołtys tej miejscowości. W minionych wyborach bez powodzenia startowała w wyborach do Rady Gminy Jeziorzany.

Agnieszka Fabiańska, także mieszkanka gminy Jeziorzany, od sześciu lat jest pracowniczką Gminnej Biblioteki Publicznej w Jeziorzanach.

Najbardziej uwagę zwracała kandydatura Krzysztofa Karczmarza, byłego wicestarosty powiatu lubartowskiego, w przeszłości m.in. wójta gminy Ostrówek.

„Wyróżnił się na tle innych kandydatów"

I to właśnie na niego postawiła 4-osobowa komisja konkursowa wyznaczona do wyłonienia najlepszego kandydata na dyrektora biblioteki, a za nią wójt Katarzyna Pietrzak.

- Komisja konkursowa wskazała Krzysztofa Karczmarza jako najlepszego kandydata i został dyrektorem. Przy podejmowaniu ostatecznej decyzji bardzo ważna była dla mnie opinia komisji konkursowej - mówi Katarzyna Pietrzak, wójt gminy Jeziorzany. - Krzysztof Karczmarz wyróżnił się na tle innych kandydatów dużym doświadczeniem, wiedzą na temat naszej biblioteki. Bardzo dobrze przygotował się do spotkania z komisją pod względem znajomości naszej biblioteki. Wskazał największe problemy jednostki, zaproponował, co można zmienić. Przedstawił ciekawy plan na funkcjonowanie biblioteki przez najbliższe pięć lat. Jego wizja rozwoju biblioteki bardzo wpasowała się w oczekiwania komisji. Zgodnie z przepisami, dyrektora można powołać na okres od trzech do siedmiu lat. Ja zdecydowałam się na powołanie dyrektora na trzy lata. Po tym okresie ogłosimy nowy konkurs - dodaje wójt.

Na stanowisku wicestarosty, gdzie sprawował m.in. nadzór nad powiatową oświatą, Krzysztof Karczmarz wytrwał niespełna rok. Teraz objął kierowanie jedyną jednostką kulturalną w najmniejszej gminie powiatu lubartowskiego

W komisji konkursowej znalazły się cztery osoby: Barbara Pawlak - zastępca wójta gminy Jeziorzany, mecenas Andrzej Dec, Maria Barszcz - radna Rady Gminy Jeziorzany oraz Aneta Zaprzalska - księgowa z Urzędu Gminy Jeziorzany.

Wicestarosta, a potem majster

W zeszłorocznych wyborach samorządowych Krzysztof Karczmarz skutecznie startował do Rady Powiatu Lubartowskiego z list Prawa i Sprawiedliwości. Na stanowisku wicestarosty, gdzie sprawował m.in. nadzór nad powiatową oświatą, wytrwał niespełna rok. Pod koniec lutego br., na sesji Rady Powiatu, ogłosił swoją rezygnację.

Miejsce w Zarządzie Powiatu Krzysztofa Karczmarza zajął Fryderyk Puła, a więc lider powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego. PiS wolał bowiem podzielić się władzą z opozycyjnym ugrupowaniem, niż pozostawić Zarząd Powiatu w dotychczasowym składzie.

Krzysztof Karczmarz pozostał radnym Rady Powiatu, ale musiał poszukać nowej pracy. Znalazł ją w Zarządzie Dróg Powiatowych w Lubartowie - jednostce, która podlega pod starostwo. Został majstrem drogowym.

Pracę na stanowisku dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Jeziorzanach Krzysztof Karczmarz rozpoczął 1 sierpnia. Dotychczas, przez ostatnie kilkanaście lat, jednostką kierowała Małgorzata Szabelska.

Dominik Smagała

Wiara postrzelała w sparingu

To kolejny udany sparing Wiary Łęczna. Podopieczni Damiana Osucha rozbili KS Nasutów 6:2.

Projekt Wiara Łęczna nabiera coraz większego rozpędu. Klub poczynił znaczące wzmocnienia o zawodników ogranych na wyższym poziomie rozgrywkowym, a wciąż testuje także kolejnych zawodników, którzy znacznie wzmocnią ich siłę rażenia. Boleśnie przekonał się o tym B-klasowy zespół z Nasutowa, który w starciu z KKS-em stracił aż sześć goli, odpowiadając zaledwie dwoma trafieniami.

Po spotkaniu z KS Nasutów rozmawiamy z prezesem Wiary, Radosławem Rojkiem.

- Za nami drugi sparing w okresie przygotowawczym i drugie zwycięstwo. Cieszy nie tylko wynik, ale też styl gry, który od pierwszych minut był pod naszą kontrolą. Szybko narzuciliśmy własne tempo, co przełożyło się na bramkę testowanego zawodnika już w 20. minucie. Później trafiali jeszcze Paweł Lipski i Michał Ceberak, więc do przerwy prowadziliśmy 3:0.

Pomimo tak dobrego wejścia w spotkanie, zespół z Łęcznej nie zwolnił tempa także w drugich 45 minutach, choć również rywale dochodzili do głosu.

- W drugiej połowie wprowadziliśmy kilka zmian, ale nie straciliśmy jakości. Już chwilę po wznowieniu gry Michał Ceberak podwyższył na 4:0. Z czasem przyszło trochę rozluźnienia i dekoncentracji, co przeciwnik wykorzystał, zdobywając dwie bramki.

To jedynie podburzyło czarno-czerwonych, którzy zaaplikowali oponentom kolejne gole.

- Odpowiedzieliśmy trafieniami Patryka Bartosza i Mirosława Budki, kończąc mecz wynikiem 6:2.

Jak wiemy, Wiara nie występuje w Pucharze Polski, by lepiej skupić się na przygotowaniu do nadchodzącego sezonu. Zamiast tego ma do rozegrania jeszcze dwie gry kontrolne z Tajfunem Ostrów Lubelski i Huraganem Siostrzytów.

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu, co na tym etapie przygotowań jest bardzo ważne. Widać, że idziemy w dobrym kierunku. Szczególnie cieszy mnie, że nowi zawodnicy fajnie wkomponowali się w zespół – zarówno na boisku, jak i w szatni, a dla nas to równie ważne, co sama gra. Zostało jeszcze trochę czasu do ligi, więc pracujemy dalej. Nic nie przyjdzie samo - chcemy dobrze wejść w sezon - podsumowuje Rojek.

Terminarz jego zespołu na rozgrywki A-klasowe wydaje się naprawdę interesujący. Już w pierwszej kolejce na ekipę z powiatu łęczyńskiego czeka starcie ze spadkowiczem lubelskiej klasy okręgowej - LKS -em Wierzchowiska. Tydzień później do Biskupic przyjedzie Victoria Rybczewice, która w ubiegłej kampanii była w stanie napsuć krwi wielu zespołom, a sama skończyła na czwartym miejscu w ligowej tabeli.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Avenir Jabłonna	0	0	0-0
2	Błękit Cyców	0	0	0-0
3	GKS Niedźwiada	0	0	0-0
4	GLKS Głusk	0	0	0-0
5	KS Ciecierzyn	0	0	0-0
6	KS Uniszowice	0	0	0-0
7	LKP Turka	0	0	0-0
8	Wierzchowiska	0	0	0-0
9	Ludwiniak	0	0	0-0
10	Sokół Konopnica	0	0	0-0
11	Tajfun Ostrów L.	0	0	0-0
12	Victoria	0	0	0-0
13	Wiara Łęczna	0	0	0-0
14	Wodnik Uścimów	0	0	0-0

WIARA ŁĘCZNA - KS NASUTÓW 6:2 (3:0)

Bramki dla Wiary: zaw. testowany 20`, Paweł Lipski 30`, Michał Ceberak 43`, 48`, Patryk Bartosz 74`, Mirosław Budka 85`

Skład KKS Wiara Łęczna: 1. Marek Kowalik (Hubert Kusyk 60`) 2. Przemysław Kraszkiewicz 3. Hubert Kocot (Jakub Pogoda 45`) 4. Mirosław Budka 5. Mateusz Żurawski (Paweł Fieden 45`) 6. Wojtek Kozyra 7. Testowany (Mateusz Witkowski 45`) 8. Patryk Bartosz 9. Jakub Jasik 10. Michał Ceberak 11. Paweł Lipski (Kacper Kowalski 60`)

Filip Ogórek

LUB

Koniec przygotowań. IV liga mówi: „Sprawdzam!"

Fot.Tomasz Kozyra

Tur ma za sobą ostatni sparing i jest już gotowy na inauguracyjny mecz IV ligi z Granitem Bychawa

Tur Milejów w ubiegły weekend zakończył przygotowania do czwartoligowych zmagań. Tegoroczny beniaminek na zakończenie presezonu zmierzył się z Victorią Łukowa grającą w zamojskiej klasie okręgowej. Pomimo tego, że rywal może brzmieć jak typowy sparing „na postrzelanie" przed startem sezonu, to w Łukowej gra wielu zawodników ogranych na wyższym poziomie ligowym.

Goście byli w stanie szybko zdobyć dwa gole i objąć prowadzenie, jednak podopieczni Tomasza Zająca nie próżnowali i już do przerwy byli w stanie odrobić straty po golu samobójczym i trafieniu Brajana Fiedora.

Druga połowa to już pełna dominacja miejscowych, którzy nie pozostawili rywalom złudzeń, wbili im trzy trafienia, a sami nie stracili już żadnego gola. Tym pozytywnym akcentem zakończył się okres sparingowy dla milejowian. Pierwszy mecz ligowy już 10 sierpnia o godz. 17 w Milejowie. Rywalem Granit Bychawa.

TUR MILEJÓW - VICTORIA ŁUKOWA 5:2 (2:2)

Bramki dla Tura: gol samobójczy, Fiedor, Kucybała, Iwanek, Pryliński

Filip Ogórek

eprasa.pl f3c2c673fd

Unikalna propozycja z gminy Puchaczów walczy o Nagrodę Internautów w konkursie na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2025

Rozpoczęło się głosowanie internetowe w XXII edycji konkursu „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2025", które obejmuje również Nagrodę Internautów. Wśród nominowanych znalazło się Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach w gminie Puchaczów, które promuje kulturę, sztukę i aktywność lokalną.

Link do głosowania publikuje m.in. Urząd Gminy Puchaczów na Facebooku

Organizatorem konkursu jest Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna, której zadaniem jest wyróżnienie najbardziej atrakcyjnych i innowacyjnych produktów turystycznych województwa. Nagroda Internautów stanowi odrębny etap oceny, w którym zwycięża produkt z największą liczbą lajków pod zdjęciem opublikowanym przez organizatora w zakładce „Dyskusja" na wydarzeniu Facebookowym.

Głosowanie trwa od ostatniego tygodnia czerwca, a jego zakończenie zaplanowano na 12 sierpnia o godzinie 14. Liczą się tylko polubienia wykonane pod oryginalnym postem organizatora, udostępnienia nie są uwzględniane.

Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach to kandydat w konkursie, zachęca internautów do głosowania na zdjęcie tego obiektu. Proste zasady udziału wymagają jedynie polubienia odpowiedniego zdjęcia w zakładce „Dyskusja" wydarzenia.

W konkursie równolegle pracuje Kapituła złożona z ekspertów branży turystycznej i promocyjnej, która wybierze finalistów trzech pierwszych miejsc. Laureaci uzyskają rekomendację LROT do udziału w ogólnopolskim etapie konkursu „Najlepszy Produkt Turystyczny – CERTYFIKAT POT".

Wyróżnione produkty, w tym zdobywca Nagrody Internautów, zostaną również objęte działaniami promocyjnymi organizowanymi przez LROT.

Ewa Jaszczak

Środkowy pomocnik wychowany w Sportingu. Oto nowy piłkarz Górnika

Ma 28 lat, gra na pozycji środkowego pomocnika, a piłkarskie umiejętności zdobywał w jednej z najlepszych piłkarskich akademii świata. Co ciekawe, ostatnio grał w Bahrajnie. Pierwszoligowy Górnik Łęczna ma nowego piłkarza.

Fot.Górnik Łęczna

Rafa Santos podpisał z zielono-czarnymi kontrakt ważny do 30 czerwca 2027 roku

Przedstawiciele Górnika ogłosili w piątek, 1 sierpnia, że nowym zawodnikiem klubu zostaje Rafa Santos. Portugalczyk jest środkowym pomocnikiem, ma 28 lat i mierzy 187 cm wzrostu.

Przez kilka lat zawodnik uczył się piłkarskiego rzemiosła w juniorskich zespołach Sportingu Lizbona, a więc w jednej z najlepszych akademii piłkarskich świata. Rafa Santos nie przebił się jednak na najwyższym poziomie w Portugalii. W seniorskiej piłce reprezentował kilka mniej znaczących klubów w ojczyźnie, m.in. Moura AC, CD Fatima czy Belenenses.

W 2023 roku Portugalczyk trafił do polskiej ekstraklasy - zakontraktowała go ekstraklasowa Stal Mielec, w barwach której rozegrał 15 meczów. Jesienią 2024 roku Rafa Santos rozstał się ze Stalą, a następnie znalazł nowego pracodawcę. I był to kierunek dosyć egzotyczny - Al Shabab Club w Bahrajnie.

„W poprzednim sezonie zagrał w 16 meczach i strzelił dwa gole, przebywając łącznie na boisku 1071 minut" - czytamy na stronie internetowej Górnika Łęczna.

Środkowy pomocnik także tam nie zagrzał miejsca na długo. Szansę Portugalczykowi postanowił teraz dać Górnik. 28-latek podpisał z zielono-czarnymi kontrakt ważny do 30 czerwca 2027 roku.

Dominik Smagała

Młodzież z gminy Puchaczów wyróżniona w sportowej i kulturalnej rywalizacji

Wójt Urszula Hucz zaznaczyła podczas uroczystości znaczenie wsparcia pasji, talentów i wytrwałości młodych osób oraz podziękowała rodzicom, nauczycielom i trenerom za ich wkład we wspieranie rozwoju młodzieży

30 lipca odbyło się uroczyste wręczenie nagród dla młodych osób za osiągnięcia w dziedzinie sportu i kultury, zgodnie z Uchwałą nr VII/46/24 Rady Gminy Puchaczów z 23 października 2024 roku. Wójt gminy Puchaczów, Urszula Hucz, przekazała laureatom wyróżnienia i nagrody.

W kategorii sportowej główne wyróżnienia przypadły:
I miejsce – **Oskar Sawicki**,
II miejsce – **Nikola Wronisz**,
III miejsce – **Nikodem Wronisz**.

Ponadto przyznano wyróżnienia dla:
Konrada Kraski,
Hanny Skoczylas,
Mikołaja Króla,
Julii Lisowskiej,
Krystiana Knapa
oraz **Natalii Wronisz**.

W kategorii kulturalnej nagrody otrzymały:
I miejsce – **Zuzanna Sacawa**,
II miejsce – **Lilianna Nogieć**,
III miejsce – **Mariola Borys**.
Dodatkowymi wyróżnieniami uhonorowano
Amelię Anisiewicz
i **Natalię Skoczylas**.

Ewa Jaszczak

„Szalone" zakończenie wakacji w Puchaczowie – zespół Boys na Dożynkach

Wieczorne wydarzenie w Puchaczowie zaplanowane na niedzielę, 31 sierpnia zapowiada się jako efektowne zwieńczenie sezonu letniego. Uroczystości odbędą się na parkingu przy Urzędzie Gminy Puchaczów i rozpoczną się korowodem i częścią oficjalną w godzinach popołudniowych.

Zdj. oficjalna strona zespołu. Publiczność zgromadzona przy Urzędzie Gminy otrzyma muzyczną dawkę najpopularniejszych przebojów tej formacji

Na finał imprezy przewidziany jest koncert zespołu BOYS, planowany na godzinę 21. Zespół, autor hitów takich jak „Jesteś szalona", „Wolność", „Najpiękniejsza dziewczyno", „Moja kochana" czy „Wciąż pamiętam", zaprezentuje swoje najbardziej rozpoznawalne przeboje, co ma stanowić kulminacyjny punkt wieczoru. Grupa pojawi się na scenie w Puchaczowie o godzinie 21, według potwierdzonego przez organizatorów harmonogramu.

Przygotowania do wydarzenia były prowadzone systematycznie. Już na początku lipca informowano o planowanym terminie Dożynek, a pod koniec lipca opublikowano oficjalne zaproszenie zawierające datę i miejsce imprezy. W dniu publikacji najnowszych wpisów zachęcano do uczestnictwa, podając szczegóły organizacyjne i lokalizacyjne.

Program obejmuje typowe elementy dożynkowe – obrządek, występy lokalnych grup, konkursy i atrakcje, a kulminacją części rozrywkowej ma być występ BOYS wieczorem. Zespół cieszy się szeroką popularnością, szczególnie wśród fanów muzyki disco polo, co zostało podkreślone przy ogłaszaniu wydarzenia jako jednej z głównych atrakcji regionu.

Ewa Jaszczak

LEC

eprasa.pl f3c2c673fd

Sukces Powiatu Łęczyńskiego na Igrzyskach LZS

Delegacja sportowców z Powiatu Łęczyńskiego zajęła drugie miejsce w klasyfikacji powiatów podczas XXVI Wojewódzkich Igrzysk Rekreacyjno-Sportowych LZS w Opolu Lubelskim. Zawody zgromadziły reprezentacje z ponad 20 gmin i 17 powiatów, promując aktywność fizyczną wśród mieszkańców wsi i małych miast.

Opole Lubelskie było gospodarzem prestiżowego wydarzenia sportowego – XXVI Wojewódzkich Igrzysk Rekreacyjno-Sportowych LZS, XI Letnich Igrzysk Seniorów oraz IV edycji programu „Aktywna Wieś". Głównym celem wydarzenia była promocja sportu, rekreacji i turystyki w środowiskach wiejskich oraz integracja lokalnych społeczności poprzez sportową rywalizację.

W igrzyskach wzięły udział reprezentacje ponad 20 gmin i 17 powiatów z całego województwa lubelskiego. Powiat Łęczyński reprezentowała 60-osobowa delegacja z gmin Łęczna, Ludwin i Puchaczów, która osiągnęła znakomity wynik – drugie miejsce w klasyfikacji powiatów. Zwycięzcą został powiat Tomaszów Lubelski.

Na poziomie gminnym najlepszy wynik wśród łęczyńskich samorządów uzyskał Puchaczów, zajmując czwarte miejsce. Gmina Łęczna uplasowała się na dziewiątej pozycji. W Igrzyskach Seniorów reprezentacja Powiatu Łęczyńskiego zdobyła czwarte miejsce, a w kategorii młodzieżowej (do 18 lat) Puchaczów zajął szóste miejsce. W programie „Aktywna Wieś" gmina Ludwin uplasowała się na ósmej pozycji.

Organizatorem wydarzenia było Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Lublinie. Wyjazd delegacji zorganizowany został dzięki wsparciu Starostwa Powiatowego w Łęcznej, Urzędów Gmin: Ludwin, Łęczna i Puchaczów, a także Związków Zawodowych przy LW Bogdanka.

Wydarzenie okazało się nie tylko sportowym sukcesem, ale również doskonałą okazją do integracji lokalnych społeczności oraz promocji zdrowego trybu życia wśród młodzieży i seniorów.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl f3c2c673fd

tuba ŁĘCZNEJ

Łęczyńscy pątnicy na szlaku z lubelską pielgrzymką

Dziesiątki wiernych z powiatu łęczyńskiego wyruszyło w niedzielę, 3 sierpnia, w trasę na Jasną Górę

Aneta Adamczyk,
Łęczna

Powiem tak: mam za co dziękować

Idę po raz pierwszy. Chciałam podziękować Bogu za wszystkie lata, które przeżyłam. Powiem tak: mam za co dziękować. Nikt mnie nie musiał specjalnie namawiać na pielgrzymkę, choć mam koleżankę, idziemy razem, ona także pierwszy raz. Pakowałam się w ostatniej chwili, okaże się w drodze, czy wzięłam wszystko, co potrzeba. Mam ubrania na ciepłe i zimne dni, wygodne buty. Nie musiałam trenować przed pielgrzymką - na co dzień dużo pracuję, dużo chodzę, więc myślę, że to mi wystarczy. Czego się spodziewam po tej pielgrzymce? Że będę po niej lepszym człowiekiem. I jeszcze większego pojednania z Bogiem.

Uczestnicy pielgrzymki mają do przejścia około 320 kilometrów. Do Częstochowy dotrą 14 sierpnia

Już po raz 47. wyruszyła w drogę Lubelska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Wśród pątników są dziesiątki wiernych z powiatu łęczyńskiego.

Pielgrzymka wyruszyła w niedzielę, 3 sierpnia, spod Archikatedry Lubelskiej. Najpierw odprawiono mszę, której przewodniczył ks. arcybiskup Stanisław Budzik. Pogoda tego dnia sprzyjała, przynajmniej rano, gdy pątnicy ruszali w drogę - świeciło słońce i była wysoka temperatura.

Na starcie pielgrzymki stawiły się setki wiernych. Nie mogło tam zabraknąć także pątników z powiatu łęczyńskiego, którzy na Jasną Górę idą w grupie 14.

- To jest wielkie wydarzenie dla człowieka. Przeżyć z innymi ludźmi takie rekolekcje w drodze to jest coś wspaniałego. Na co dzień to się nie zdarza. Tu są wyjątkowe relacje, serdeczność - mówi Tadeusz Targoński, jeden z pątników, z którymi porozmawialiśmy tuż przed startem pielgrzymki.

Uczestnicy pielgrzymki mają do przejścia około 320 kilometrów. Na Jasną Górę dotrą 14 sierpnia.

Dominik Smagała

Teresa Szynkora,
Łęczna

Po jeszcze większą wiarę, jeszcze większą miłość

Poprzednia pielgrzymka była super! Pozostał niedosyt, że trzeba czekać rok na kolejną. W trakcie jest trud, zmęczenie, ale... jak się dochodzi do stóp Maryi, to znika wszelki ból. Chce się iść dalej! Tak jak nas Matuchna ukochała, to my nie umiemy tak kochać. A skoro jest to rok szczególny, jubileuszowy, jesteśmy pielgrzymami nadziei i z tą nadzieją idziemy do tej Matuchny. Po jeszcze większą wiarę, jeszcze większą miłość. Niech nas napełnia nadzieją, pełna ufności, żebyśmy z każdym dniem stawali się jeszcze lepsi, bardziej podobni do niej. Gdybym miała kogoś przekonać, by poszedł pierwszy raz na pielgrzymkę, to mogę powiedzieć tyle: iść! Wszystko jest tu tak zorganizowane, że jeżeli ktoś spróbuje, na pewno zechce pójść drugi raz. A później pozostaje niedosyt: „dlaczego spróbowałam/spróbowałem dopiero teraz". Warto próbować.

Tadeusz Targoński,
Łęczna

To się na co dzień nie zdarza

To już mój dziewiąty raz. Za pierwszym razem chciałem zobaczyć, czy rzeczywiście dam radę i jaka jest ta moja wiara. Czy tą pielgrzymką coś w sobie naprawię. Udało się, i to bardzo. To było coś niezapomnianego. To jest wielkie wydarzenie dla człowieka. Przeżyć z innymi ludźmi takie rekolekcje w drodze to jest coś wspaniałego. Na co dzień to się nie zdarza. Tu są wyjątkowe relacje, serdeczność. Widać też wiarę naszego narodu. W wielu miejscach witają nas, przyjmują nas, odmawiają modlitwy, i to takie przemyślane. Człowiek jest zmęczony, ale nie ma czasu na jakieś głupie rozmyślania. Jest skupienie na tym, po co tam idziemy i co mamy robić. To jest głęboka wiara, głęboka modlitwa. Warto spróbować, każdego zachęcam, by także wyruszył na pielgrzymkę. Sam wziąłem w tym roku wnuczkę i wnuka. Potem będą sami chodzili.

LEC

eprasa.pl f3c2c673fd